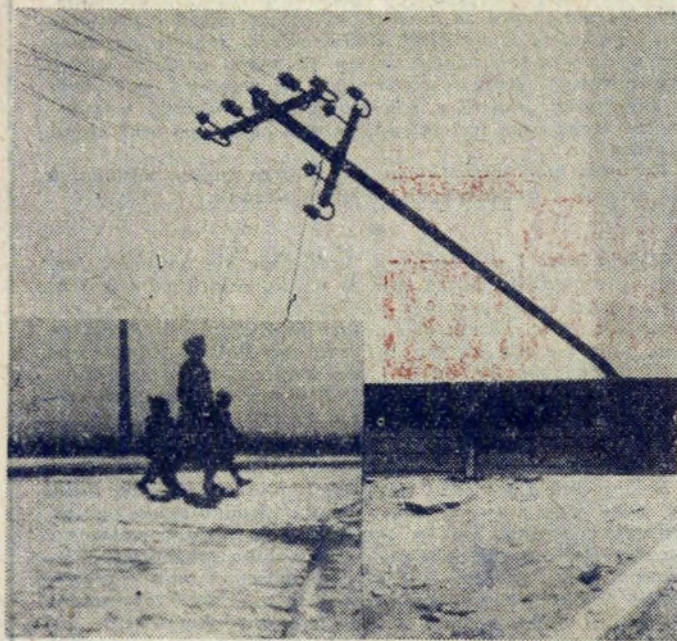


PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU XXII ROCZNICY PAMIĘTNEGO WRZEŚNIA



W Nowej Hucie trwają już przygotowania do obchodu XXII rocznicy najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Pamiętne wydarzenia, które stały się początkiem najkrwawszej z dotychczasowych wojen, obchodząc będziemy pod hasłem walki o pokój i podpisanie jeszcze w tym roku traktatu pokojowego z Niemcami.

Spółdzielczość Nowej Huty weźmie we wrześniu udział w spotkaniach z uczestnikami walk z najeźdźcą, działaczami ruchu ororu i przedstawicielami Wojska Polskiego. Problem niemiecki będzie też omawiany na zebraniach w zakładach pracy, w szkołach oraz stanie się tematem odczytów, tym sprawom poświęconych.

1 września, w rocznicę tragicznych w naszej hi-

storii wydarzeń, mieszkańcy Nowej Huty wezmą udział w wiecu w Krakowie, na którym zaprotestuujemy przeciwko odwetowym dążeniom rządu NRF i kanclerza Adenauera, domagających się rewizji granic na Odrze i Nysie. Niezależnie od udziału w wiecu, który odbędzie się o godz. 15.30, w dniu tym przedstawiciele władz dzielnicowych oraz mieszkańcy złożą wieniec i kwiaty w miejscach straceń i na grobach pomordowanych przez hitlerowców. W 6 takich miejscach na terenie Nowej Huty a m. in. w Krzesławicach i Grębałowie, harcerze i młodzież będą pełnić warty honorowe.

1 września odbędzie się także capstrzyk młodzieży szkolnej, która przejdzie w pochodzie ulicami Nowej Huty. (w)

Pierwsze urządzenia Walcowni Drułu już w montażu

W naszej hucie powstaje nowy, wielki obiekt, którego uruchomienie jeszcze bardziej wzbogaci i rozszerzy asortyment wyrobów. Obiektem tym jest nowoczesna Walcownia Drułu. Prace budowlane prowadzi ZBM nr 3 PPB HJL. Dąży on do wykonania w br. wszystkich fundamentów pod urządzenia technologiczne, co umożliwi terminowy montaż.

Pewne opóźnienie zarysowuje się w pracach na maszynowni nr 1 i nr 2. Tu koncentruje się cała uwaga kierownictwa i załogi, chodzi bowiem o zamknięcie tych obiektów przed nastaniem zimy i stworzenie frontu robót dla Elektromontażu. Apel do ZRZ: konieczne jest zwiększenie tempa robót ziemnych!

Niedawno montażyści Mostostalu przystąpili do ustawiania pierwszych urządzeń na fundamentach załadowczych pieca. Wkrótce czeka ich kolejne ważne zadanie — montaż walcarek wstępnych. Siowem, z każdym dniem będzie tu dla przedsiębiorstw specjalizowanych więcej robót.

Powierzchnia hali Walcowni Drułu wynosi ok. 22 tys. m kwadr. Budowniczy mają do wykonania ok. 48 tys. m sześć, wykopów ziemnych i ponad 20 tys. m sześć, robót betonowych. Jak dotąd na

wyróżnienie spośród brygad zasługują zespoły ciesielskie Stanisława Kisielewskiego i Franciszka Kustry, zespoły betoniarzy Bolesława Kadzika, Bronisława Mazura i Jana Woźniaka, zespół zbrojarski Jana Buczka oraz inżynierowie Jan Gondek i Sebastian Matuszek. (jd)

głos NOWEJ HUTY

Cena 50 gr

Rok V Kraków, 26 VIII — 1 IX 1961 r. Nr 35 (246)

Przy wielkim zainteresowaniu mieszkańców Krakowa i Nowej Huty

Najlepsi lekkoatleci Polski współzawodniczą o mistrzowskie tytuły

W CZWARTEK, O GODZ. 9.30 NA PIĘKNIE UDEKOROWANYM STADIONIE HUTNIKA ROZPOCZĘŁY SIĘ WSTĘPNE POJEDYNKI XXXVII LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI. MIMO WCZESNEJ PORY NA STADIONIE ZEBRAŁO SIĘ PONAD 3 TYS. WIDZÓW, BY OGŁADAC WALKI ELIMINACYJNE.

W godzinach popołudniowych nastąpiło oficjalne otwarcie Mistrzostw. Punktualnie o godz. 16 na stadion wmaszerowali sędziowie i zawodnicy wyznaczeni do pierwszych konkurencji. W imie-

Lekkiej Atletyki Czesław Forys. Orkiestra gra hymn państwowy, flagę na maszt wciąga rekordzista świata i mistrz olimpijski w trójskoiku Józef Schmidt w asyście rekordzistek Polski Jarosławy Bieda-

rozlegają się okrzyki: „Basia, Basia”. Nowohucka publiczność dopinguje w ten sposób krakowiankę Janiszewską, która w drugiej części dystansu przyspiesza tempo i zajmuje drugie miejsce uprawniające do startu w finale.

Start wszystkich zawodników krakowskich wywoływał żywe zainteresowanie widzów, którzy głośnie dopięciem pomagali im w uzyskaniu dobrych wyników. Wśród oklasków całej widowni kończył bieg — o kilka metrów przed

kowa. Zwyciężyła Jarosława Bieda - Józwiakowska (AZS Kraków) przed Lucją Noworyta (Olsza Kraków). Czwarte miejsce zajęła Baranowska, a szóste Jasińska obie z Krakowa. Żywiolową owację zgottowali widzowie młodemu utalentowanemu biegaczowi Szklarczykowi z klubu sportowego Babia Góra z Suchej, który w imponującym stylu zwyciężył w drugiej serii biegu na 1500 metrów.

Skoro już mowa o publiczności, warto podkreślić jej sportową postawę, którą wykazała np. nagradzając gorącymi oklaskami uczestników nieefektywnej, a przy tym trudnej konkurencji — chochu na 20 km. Jak zwykle wielką popularnością cieszyli się czołowi zawodnicy — rekordziści, mistrzowie — u najmłodszych widzów — łowców autografów. Pogoda, zgodnie z tegoroczną tradycją, nie dopisała.

W pierwszym dniu mistrzostw nie zanotowaliśmy niestety zbyt wielu wybitnych wyników. W finale biegu na 100 m kobiet pierwsza na mecie Teresa Cieplą wynikiem 11,6 sek. wyrównała rekord Polski. Ten wynik, jak i wyniki sprintu męskiego, świadczy raczej pozytywnie o jakości bieżni na stadionie Hutnika. W „setce” męczyzn rekordzista Polski Marian Foik uzyskał dwukrotnie wynik 10,4 sek. W półfinale Foik wyszedł później ze startu, ale już w połowie dystansu był na czole i wygrał zdecydowanie. W finale Foik stoczył porywającą walkę z Zielińskim, który prowadził do połowy dystansu i dopiero w ostatniej fazie biegu pozwolił się wyprzedzić najszybszemu człowiekowi Polski. W chwili później Marian Foik otrzymał z rąk pośła Zb. Jakusa nagrodę ufundowaną przez Hutę im. Lenina za zwycięstwo w biegu na 100 m. Stosunkowo niezłe wyniki padły w konkurencjach rzutów, a szczególnie w skokach, w biegu na 1500 m, 10 km i 400 m przez płotki.

A oto nazwiska zawodników, którzy w pierwszym dniu mistrzostw stawiali na podium dla zwycięzców:

KOBIETY

100 m: 1) Cieplą 11,6, 2) Richter 11,9, 3) Gerwin 12,0.

400 m: 1) Łukaszczuk 57,3, 2) Hasse 58,2, 3) Valasek 58,9.

Skok wzwyż: 1) Bieda-Józwiakowska 1,64, 2) Noworyta 1,55, 3) Owczarek 1,55.

Rzut dyskiem: 1) Rykowska 53,31, 2) Dymowska 49,31, 3) Mojek 49,22.

MĘŻCZYŹNI

100 m: 1) Foik 10,4, 2) Zieliński 10,5, 3) Karcz 10,8.

400 m: 1) Kowalski 47,5, 2) Kluczek 48,0, 3) Swatowski 48,5.

(Dokończenie na str. 2)



Bieg na 100 m — na czoło wychodzi M. Foik (pierwszy z lewej)

niu organizatorów Mistrzostw powitał uczestników prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki Stefan Żoładź. Ceremonii otwarcia Mistrzostw dokonał prezes Polskiego Związku

Józwiakowskiej i Marii Bibrowej.

Na starcie stają uczestniczki pierwszej popołudniowej konkurencji — biegu na 100 metrów. W czasie trzeciej serii tego biegu na trybunach

następnym zawodnikiem — Janusz Wolf w finale B biegu na 400 m p.p. Gorące brawa zbierały uczestniczki finału skoku wzwyż kobiet. W pierwszej szóstce znalazły się aż cztery reprezentantki Kra-

KONKURS na NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ

Przystąpienie do udziału w konkursie na „NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ”, organizowanym przez nasz Redakcję i Wydział Przemysłu i Handlu DEN w Nowej Hucie — jako pierwszy zgłosił: WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w Krakowie, SPÓŁDZIELNIA IM. DĄBROWSKIEGO, MHD-AR YKULAMI SPOŻYWCZYMI, MHD-ARTYKULAMI PRZEMYSŁOWYMI, PASTSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „WARZYWA I OWOCE”, SPÓŁDZIELNIA „URODA”, SPÓŁDZIELNIA „GROMADA” i CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO. Większość z tych przedsiębiorstw handlowych przeznaczyła równocześnie dla zwycięzców w konkursie wiele wartościowych nagród rzeczowych.

Celem omówienia spraw organizacyjno-technicznych konkursu w dniu 23

bm. W Dzielnicowej Radzie Narodowej w Nowej Hucie odbyło się zebranie pod przewodnictwem zast. przewodniczącego Z. Meliszka z udziałem dyrektorów większych przedsiębiorstw handlowych i placówek usługowych z terenu naszej dzielnicy. Zabierający głos w dyskusji wysunęli wiele cennych wniosków. M. in. postulowano, żeby konkurs nie ograniczał się tylko do wystaw sklepowych, ale aby również kryteriami jego oceny była estetyka i estetyka wnętrza i ekspozycji towarów. Motywowane to tym, że personel szeregu sklepów w Nowej Hucie nie ma odpowiednich warunków do urządzania wystaw, ale pragnie wziąć udział w konkursie.

Proponowano także, aby tego rodzaju konkurs organizowany był przynajmniej dwa razy do roku, co na pewno przy-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Skacze rekordzistka Polski Jarosława Bieda-Józwiakowska

W sprawie prenumeraty „Głosu“

Zdarzają się jeszcze wypadki, że zaprenumerowany przez pracowników kombinatu „GŁOS NOWEJ HUTY“ nie trafia w terminie do właściwego adresata. Powody bywają różne, niedokładny adres, zmiana miejsca zamieszkania, często również zmiany nazw ulic i osiedli itp.

Aby uniknąć tych perypetii, chcemy poinformować naszych Czytelników, że w wypadku nie otrzymania w terminie (każda sobota) zaprenumerowanego egzemplarza Gł. N. H. należy zwrócić się do Urzędu Pocztowego nr 28 w Nowej Hucie, na Osiedlu Wandy (A-1) — osobiście, lub telefonicznie — nr telefonu 419-50 i poprosić o połączenie z okienkiem gazetyowym prowadzącym m. in. prenumeratę naszej gazety. Reklamacja na pewno zostanie pomyślnie załatwiona.

Zawiadamiamy również, że zgłoszenia na prenumeratę indywidualną i listy zbiorowe z wydziałów huty (wraz z należnością) przyjmuje bezpośrednio Urząd Pocztowy nr 28 w Nowej Hucie.

Co dalej z promiennikiem gazowym?

Pomysł inż. Aleksandra Radzyńskiego, pracownika Pionu Głównego Energetyki naszej huty, a mianowicie promiennik gazowy, o którym pisaliśmy przed kilku tygodniami, budzi duże zainteresowanie w całym kraju. Świadczy o tym liczna korespondencja, dziesiątki zapytań w sprawie konstrukcji rewelacyjnego urządzenia grzewczego i warunków jego nabycia. Ostatnio pomysłem zainteresował się Departament Techniki Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie. Proszą one o udostępnienie prototypu promiennika, zespołu płytek i dokumentacji umożliwiającej podjęcie

produkcji. Promienniki miałyby być zastosowane głównie do suszenia tynków.

W hucie tymczasem przygotowuje się dokumentację oraz wykonuje (tak jak dotychczas prymitywnym sposobem w ZMO) zestaw ok. 40 płytek, które będą potrzebne ewentualnemu producentowi. Czynione są też starania w kierunku zmontowania serii promienników (ok. 10 sztuk) pomysłanych w różnych wersjach, umożliwiających wielostronne zastosowanie. Będą one służyły do dalszych prób i doświadczeń. (jd)

22 lata minęły od czasu, gdy uzbrojeni po zęby hitlerowcy, przełamawszy słup graniczny, runęli na naszą ziemię by ją niszczyć i pustoszyć, a naród — dumny naród Kopernika, Szopena, Mickiewicza i rewolucyjnych postępowych tradycji — upokorzyć i wpruć w „nowy ład” organizowany przez militarystyczno-faszyistowskie, najbardziej reakcyjne i zaborcze Niemcy. Wielu z nas liczyło wówczas siedemnaście czy osiemnaście lat, dopiero wchodziło w życie, uczyło się nieść odpowiedzialność za sprawę ojczyzny.

Były to lata krwawo zdobywanego doświadczenia i nauki życiowej. Dziś, stanowiąc już średnie, przeciętne

LEKCJA HISTORII

czterdziestoletnie pokolenie. Wraz ze starszym — pamiętamy więc na „własnej skórze”, to co nazywa się polityką odwiecznego parcia na Wschód. Jednakże przynajmniej jedna trzecia narodu jeżeli nie więcej, prawdy te poznała już nie z własnego doświadczenia, nie emocjonalnie — lecz intelektualnie, logicznie, z książki, z opowiadań rodziców. Ona nie ma w rachunku osobistego życia okrutnych doświadczeń lat faszystwu.

Starsze pokolenie ma wobec młodszego historyczny obowiązek: nauczyć go patrzeć na świat. Tu nie chodzi już o sprawy rodzinne czy prywatne, o przygotowanie do życia. Rzecz ma się niestety — w polityce. Dlatego też słowo „historyczny” wydaje się jak najbardziej na miejscu.

„Wrzesień” nie był przypadkowy w naszej historii. Został przygotowany. Przecież o? Rozumie się, że nie przez „błędy” narodu. Kataklizm wojenny nie leżał również — wydawałoby się — w interesie każdego, kto nazywał siebie POLAKIEM?

A jednak... „wrzesień” nie był tragiczną omyłką. Nie był nieporozumieniem. Przygotowała go niechęć do

Związku Radzieckiego, dzięki antykomunizmowi i t. c. h., którzy rządził Polską przed wojną.

Trudno jest irytować się po latach na ludzi robiących niegdyś wszystko, żeby odrzucić proponowaną im pomoc przez Związek Radziecki, mocarstwo, które w rezultacie, w decydującej mierze, nieomal samo rozbiło hitleryzm. Dziś obowiązują nas spójność i logika. Istotne są dla nas argumenty. Po co? Żeby i młodzi, ta „trzecia co najmniej część naszego pokolenia” również dobrze oceniali historię.

11 maja 1939 roku ambasador polski w Moskwie wyrażając politykę rządzącą w naszym kraju siłą oświadczył: „Polska nie uważa za możliwe zawarcie paktu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim”. Jeszcze na dzień przed wybuchem wojny ówczesny minister spraw zagranicznych Beck zawiadomił ambasadora polskiego w Londynie: „Polski z Sowietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć”.

Rezultat tego wszystkiego jest dobrze znany: nieomal 6 lat niewoli i bezmiernych cierpień narodu.

*

Mijają lata. I oto sytuacja krąco się zmienia. Jak owa sprawiedliwa oliwa zawsze wypływająca na wierzch, historia nie może pominąć naturalnych, rozsądnych i rozumnych praw. Mamy dziś sojusz ze Związkiem Radzieckim. Obecnie nie można już zdławić Polski. Zapleczem jej jest Związek Radziecki i ogromny socjalistyczny obóz. I kiedy Adenauer, już rząd NRF a nie poszczególne odwetowe organizacje — domagają się rewizji granic na Odrze i Nysie, broni atomowej od mocarstw zachodnich wiemy, że — NIE JESTEŚMY SAMI.

Polacy, jak i wszyscy rozsądni ludzie na świecie, dążą do stabilizacji sytuacji politycznej i likwidowania ognisk groźących wojną. Takim ogniskiem jest nie rozwiązana sprawa Berlina zachodniego i podpisania traktatu pokojowego, który rozbrajałby, inaczej mówiąc: demilitaryzowałby Niemcy. Nie chcemy, żeby stały się one zarzewiem III wojny światowej, i nowego „Drang nach Osten”.

Dlatego też pomni lekcji historii będziemy po bratersku wspierać NRD, wspólnie z nami uznając granice na Odrze i Nysie; dlatego też razem z wszystkimi ludźmi na świecie, którzy pokój stawiają przed wojną, będziemy wspierać Związek Radziecki w propozycji podpisania traktatu pokojowego z Niemcami już w tym roku.

Lekcja września 1939 roku, jest najgłębszym doświadczeniem i najbardziej bolesnym w naszej 1000-letniej historii. Pamięta o tym każda polska rodzina.

WOL.

Futryny z blachy czekają

Przed paroma tygodniami Wydział Rur Zgrzewanych w Hucie im. Lenina rozpoczął masową produkcję futryn drzewiowych z blachy, stosowanych zresztą w wielu krajach wschodu i zachodu. Futryny mają te zalety, że po pierwsze eliminują deficytowy materiał jakim jest drewno, są trwałe i w zasadzie nie podlegają wpływowi temperatury, wilgoci itp. Można by więc przypuszczać, że znajdują się one nabywców wśród przedsiębiorstw budowlanych, a w pierwszym rzędzie stanowią one jedno z największych przedsięwzięć tego typu PBM — Nowa Huta. Tymczasem do tej pory metalowymi futrynami zainteresowało się zbyt mało przedsiębiorstw.

O transporcie też trzeba pamiętać

Jeżeli Wydział Transportu Samochodowego HIL nie pracuje ze szkodą, jest to zasługa najofiarniejszej części jego załogi. Trudności są bowiem duże. Samochody ciężarowe wykorzystywane są już od 10 lat i wiele z nich nie nadaje się do dalszej eksploatacji. A w ogóle samochodów jest stanowczo za mało, mimo, iż zadania rosną z każdym rokiem. Bieżące plany zakupu nowego taboru nie są niestety w pełni realizowane.

Taka sytuacja wymaga zmiany gdyż dalsze remonty wykorzystanych do maksimum pojazdów nie wiele już pomogą, a ich częste i długie przebiegi wpływają — rzecz jasna — ujemnie na realizację planu wydziału. O tym wszystkim dowiadujemy się od kierownika Wydziału Transportu Samochodowego inż. Wawrzyniaka.

Wydział posiada własną stację obsługi samochodów, pożądaną jest jednak rozbudowanie jej do rzędu samodzielnego warsztatu, przeprowadzającego remonty kapitalne. Sprawa jest zresztą na najlepszej drodze. Uzyskano już zgodę ministerstwa, w tej chwili chodzi już o jak najszybsze wyposażenie koniecznego dla wydziału warsztatu. Uruchomienie tej placówki wpłynęłoby znacznie na skrócenie czasu remontów, które można by wykonywać już we własnym zakresie.

Niewątpliwie jest zaopatrywanie wydziału w części samochodowe, co podwyższa koszty transportu. Konieczne wydaje się wyznaczenie przez dział zaopatrzenia HIL pracownika, który zajmowałby się tylko tą sprawą, aby samochody nie czekały zbyt długo na konieczne części zamienne. Transport samochodowy w tak wielkim zakładzie przemysłowym, jakim jest nasza huta, odgrywa ogromną rolę. Dlatego należy zrobić wszystko, aby usunąć istniejące trudności. (b5)

(Dokończenie ze str. 1)

czynił się do podniesienia estetycznego wyglądu miasta oraz wzmocnienia aktywności handlowej nowohuckich sklepów i punktów usługowych. Natomiast w przerwach między konkursami powinno trwać współzawodnictwo o najpiękniejszą wnętrze i wystawę sklepową. Zwycięzcy otrzymywaliby co kwartał, lub dwa razy do roku, nagrody rzeczowe, dyplomy oraz propozycje przychodni ufundowanej przez DRN w Nowej Hucie. Wnioski te zostaną uwzględnione w warunkach konkursu, który z czasem przekształci się we współzawodnictwo w tym zakresie.

Uczestnicy zebrania wyłonili spośród siebie specjalną komisję organizacyjno-techniczną, która pracować będzie pod kierunkiem przewodniczącego DRN. W skład jej weszli m. in. dyrektor Nowohuckiej Drukarni Terenowej MICHAŁ SŁAWEK, dyrektor MHD Art. Spożywczych TEODOR BRODA, dyrektor MHD Art. Przemysłowych TADEUSZ RUCINSKI i kierownik Wydziału Przemysłu i Handlu DRN w Nowej Hucie JÓZEF KRZYSZTOFEK. Na pierwszym posiedzeniu członkowie komisji opracowali następujący regulamin konkursu:

● Udział w konkursie mogą brać wszystkie nowohuckie placówki handlowe i usługowe, które do dnia 1 września br. pisemnie zgłoszą swój udział do Wydziału Przemysłu i Handlu DRN w Nowej Hucie.

● Konkurs trwać będzie od 15 września do 15 października br.

● Placówki biorące udział w konkursie do 10 września br. otrzymają numery

ewidencyjne oraz afisze i wywieszki informujące o udziale w konkursie.

● Kryteriami oceny placówki biorącej udział w konkursie, będzie zewnętrzny wygląd wystawy, czystość, estetyka wnętrza i ekspozycja towarów.

● Oceny konkursu dokonają mieszkańcy Nowej Huty, którzy wypełnią będą kupony konkursowe, zamieszczane na łamach „Głosu Nowej Huty”. Wypełnione kupony można składać do 21 października w każdej placówce biorącej udział w konkursie, w której umieszczone zostaną specjalne pudełko.

● Dla wyróżnionych uczestników konkursu, tj. załóg placówek handlowych

zostanie przyznanych wiele wartościowych nagród rzeczowych, a wśród czytelników „Głosu”, którzy nadesłali w wyznaczonym terminie kupony konkursowe, zostaną rozlosowane cenne nagrody. Wykaz nagród zostanie ogłoszony w trakcie trwania konkursu.

Do oceny wyników konkursu powołano jury, na czele którego stoi przewodniczący DRN w Nowej Hucie. Członkami jego są m. in. przedstawiciel Związku Polskich Artystów Plastyków, Rady Zakładowej Kombinatu oraz Wydziału Kultury i Wydziału Przemysłu i Handlu DRN w Nowej Hucie.

Czytaj „Głos Nowej Huty“

W Teatrze Ludowym po wakacjach

„Teatr Ludowy w Nowej Hucie wznowia swą działalność po przerwie urlopowej sztuką E. Szwarcza „Smek” w dniu 26. VIII br. Od

26. VIII zostaje również wznowiona komedia G. Feydeau „System Ribadiera”.

Czytając projekt programu KPZR

ZSRR będzie produkować 250 mln ton stali rocznie

Dla ludzi orientujących się w cyfrach produkcji światowego hutnictwa sformułowanie ogłoszonego niedawno projektu programu KPZR na XXII Zjazd — „W ciągu 20 lat hutnictwo metali żelaznych osiągnie poziom pozwalający na wytapianie przeciętnie 250 milionów ton stali rocznie” — jest równie oszałamiające, jak i dla tych, co to zajmują się porównywaniem danych i cyfr jedynie dla wyciągnięcia wniosków socjalnych, dotyczących rozwoju i miejsca poszczególnego kraju w świecie.

Zastanówmy się: osiągnięcie 250 milionów ton stali rocznie już w roku 1980 wymaga wzrostu średniej rocznej produkcji stali o 9,2 mln ton. Cyfra olbrzymia, prawda? Czy to możliwe, żeby kraj mógł w takim tempie powiększać swą produkcję stali?

Co mówi o tym praktyka Związku Radzieckiego? — otóż okazuje się, że w 1930 r. produkowano tam w ogóle 5,7 mln ton stali, w 1940 r. już 18,3 mln ton, w 1950 r. jeszcze zaledwie 27,3 mln ton. Jednakże w ciągu następnych dziesięciu lat, a więc w 1960 r. produkcja wzrosła do 65,3 mln ton stali. Ogromny skok? — Na pewno, zwłaszcza jeśli się zważy, że przyrost roczny produkcji stali w latach 1959 — 1960 wyniósł już 5,2 mln ton.

FABRYKI - AUTOMATY

Co umożliwi taki rozwój hutnictwa, jaki zakładają cyfry programu na najbliższe 20 lat? W ZSRR odpowiada się na to: w ma-

szej skali dokonywana kompleksowa automatyzacja; automatyzacja całych oddziałów fabrycznych i... tworzenie fabryk-automatów. Już teraz projektuje się agregaty metalurgiczne, przy których ciwłiek będzie właściwie tylko nadzorcą — widzimy. Metal w tych agregatach będzie wytapiany przy bardzo wysokich temperaturach. Jednakże wszystkie „gorące” procesy wykonywać będą maszyny kierowane przez automaty. Roztopiona stal pociągana przez ogromne pola magnetyczne płynąć będzie w zamkniętych rurach. Człowiek — tylko obserwuje przebieg takiego wytopu i to z daleka. Te fabryki-automaty w pierwszym etapie produkować będą 5,6 mln ton stali, a w dalszym — 20 do 25 mln ton stali rocznie.

Ale powróćmy do zaplanowanej cyfry 250 mln ton stali rocznie. Jak wiadomo, USA produkują obecnie ok. 102 mln ton stali rocznie. Jednakże potencjał ich, bazy — sięga 120 mln ton. Należy dodać, że mimo rozwiniętej produkcji zbrojeniowej, nie mogą one wykorzystać całego swego potencjału-bazy. Tak więc nie należy się spodziewać, by w ciągu najbliższych lat mogły one rozbudować swój przemysł hutniczy. Tymczasem w tym okresie ZSRR o półtora raza będzie miał większy przemysł hutniczy niż obecnie istniejący w USA.

O mistrzowskie figury

(Dokończenie ze str. 1)

1500 m: 1) Orywał 3.53,0, 2) Zimny 3.53,3, 3) Kowalczyk 3.54,3.

10.000 m: 1) Ożóg 30.51,6, 2) Wilkoński 31.10,8, 3) Furtak 31.51,2.

400 m p.pł.: 1) Kumszcze 53,2, 2) Proške 53,4, 3) Makowski 53,7.

Skok w dal: 1) Schmidt 7,46, 2) Kropidłowski 7,28, 3) Tarnawski 7,19.

Pchnięcie kulą: 1) Sosgórnik 18,36, 2) Kwiatkowski 16,91, 3) Komar 16,55.

Rzut oszczepem: 1) Sidło 78,16, 2) Nikiciuk 76,63, 3) Radziwonowicz 75,14.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 23 BM. WŁĄCZNIE

	proc. planu
Silownia	128
ZMO w prod. wapna	111
Ocykownia Blach	119
ZMO w prod. dolomitu	103
ZMO w produkcji wyrob. szamot	104
ZK w prod. koksu og.	103
ZMO w prod. wyrobów zasadowych	103
Wydział Rur Zgrzew.	102
Walcownia Goraca Blach	101
Stalownia (stal mart.)	101
Wydz. W-1 w prod. stali elektr. surowej	100
ZK w prod. koksu wp.	100
Aglomerownia	99
Wielkie Piece (surówka)	99
Walcownia Zgniatacz	97
Zakład Wapienniczy	97
Wydz. W-3 wyroby kute	97
Wydz. W-3 w prod. ogółem	96
Walcownia Profili Drob.	94
Walcownia Zimna Blach (blacha czarna)	92
Walcownia Zgniatacz (kęsy)	90
Wydz. W-1 w prod. ogółem	86
Warsztat Konstrukcji Stalowych	85
Wielkie Piece w prod. żużla granulowanego	85
Ocykownia Blach	71
Wielkie Piece w prod. żużla pumekowego	30

Na parę dni przed końcem miesiąca większość wydziałów huty legitymuje się wykonanymi w

pełni planami produkcyjnymi. Szczególnie dobrymi rezultatami mogą pochwycić się stalownicy, którzy mają nadwyżkę wynoszącą 1,8 tys. ton, walcownicy z Walcowni Gorącej, których nadwyżka sięga 830 ton blachy oraz walcownicy z Ocykowni Blach, którzy wykonali plan w 110 procentach i mają nadwyżkę wynoszącą około 320 ton blachy. Wszystkie wydziały ZMO przekroczyły swoje zadania, a najlepsze wyniki zanotowano w produkcji wapna palonego i dolomitu prażonego. Nadwyżkę około 4-ch tys. ton posiada załoga ZK w produkcji koksu ogółem, jednocześnie jednak wykonanie planu koksu wielkopiecowego wyniósł tylko równo 100 procent.

Zadań nie wykonała załoga Walcowni Zimnej. Niedobór blachy czarnej wynosi około 1,9 tys. ton, blachy ocykowniowej około 125 ton. Przyczyną jest notowany ostatnio duży odpad przy sortowaniu produkcji, a więc słabe uzyski. Ocykownia przeżywa jeszcze ciągłe trudności okresu wstępnego eksploatacji. Planu nie wykonała również załoga Walcowni Profili Drobnych (około 404 ton niedoboru) i Zakład Wapienniczy (około 2000 ton niedoboru). Ponadto planu znajduje się również załoga Walcowni Zgniatacz zarówno w produkcji kęsów jak i kęsów, niedobór jednak nie jest duży. (jd)

Białczański eksperyment wczasowy

Jeżeli znajdziesz się, Drogi Czytelniku, w ładnej wsi góralskiej, z piękną panoramą Tatr, gdzie co krok spotkać możesz twarze znajome z Huty — bądź przekonany, że jesteś w Białce Tatrzańskiej. Tu, u podnóża Tatr (14 km od N. Targu i 3 km od Bukowiny), w b. dobrych warunkach klimatycznych kilkadziesiąt pracowników Transportu Kolejowego wraz z rodzinami przebywa (a właściwie można już powiedzieć: przebywało) w lipcu i sierpniu.

Manewrowi, czy ustawiacze, dyżurni ruchu czy maszyniści, remontowcy czy „torowcy”, wszyscy bez różnicy wynikającej z zajmowanych stanowisk, przekształcili się podczas pobytu w Białce w prawdziwych tram-pów, zbieraczy leśnego runa, czy zamilowanych sportowców, nie wyłączając tak popularnego wśród naszej załogi sportu wędkarskiego.

Wynik takiego miesięcznego oderwania się od codziennych trosk i kłopotów i przeniesienia się pod wpływ zdrowego, leczniczego oddziaływania podgórskiej przyrody jest oczywisty. Doskonałe samopoczucie i zdrowy, czerstwy wygląd dzieci i dorosłych już po paru tygodniach pobytu widoczny jest dla każdego. A więc na pewno zasadnicze zadanie tegorocznej akcji „wczasów pod gruszą” zainicjowanej przez Radę Zakładową Wydz. W-70, a przede wszystkim tow. tow. DAŁKOWSKIEGO, ROZBRATA, ADAMCZYKA i BARANA zostało spełnione: 133 pracowników wraz z rodzinami, w tym 81 dzieci w wieku kolonijnym odpoczęło, zrehabilitowało swe siły i może na nowo podjąć trudną i odpowiedzialną pracę lub nowy rok nauki szkolnej.

Dlaczego o tym piszemy? Wydaje się, że inicjatywa Rady Zakładowej z W-70 zasługuje, szczególnie w warunkach deficytu miejsc na wczasy rodzinne i kolonie w lipcu i sierpniu, na szerokie rozpowszechnienie. Tęgo rodzaju ośrodki wczasowe wiejskich, organizowane przede wszystkim w pięknych okolicach rejonu Gorców, Babiej Góry i Podhala, pozwolą nam co najmniej parokrotnie zwiększyć możliwość zdrowego i przyjemnego wypoczynku w najbliższych paru latach dla pracowników z rodzinami.

Oczywiście, tegoroczna organizacja tej akcji, zresztą jak zwykle po okresie niemożliwości, — wymaga pewnych korekt i uzupełnień. Pożądanym będzie np. zorganizowanie tańszych obiadów przez zapewnienie własnego personelu kuchennego, dostarczenie sprzętu wypoczynkowego jak leżaki, stoliki, parasole przeciwsłoneczne czy też sportowego jak piłki, siatki, zorganizowanie boiska. Do chwili wybudowania wzgl. dysponowania przez Hutę wystarczającą ilością miejsc w domach wczasowych, ośrodkach wypoczynkowych i kolonijnych w różnych, pięknych okolicach naszego kraju — nie rezygnujemy z tej praktycznej formy zapewnienia zdrowego wypoczynku naszym pracownikom.

(J. Ch.)

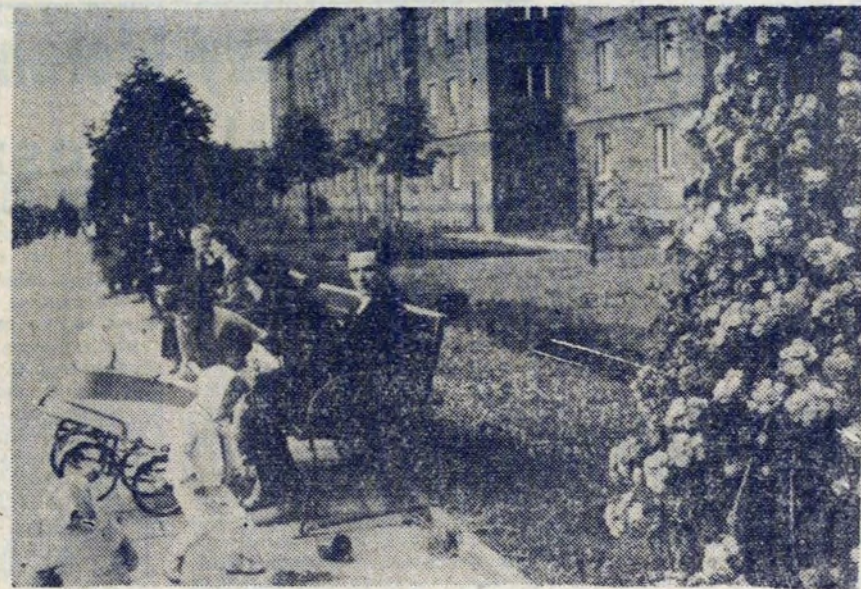
DŁACZEGO WIECEJ NIŻ W USA

Opponent takiego rozumowania może argumentować zdawałoby się logicznie: przecież stalownictwo amerykańskie także będzie się rozwijać z roku na rok. I dalej: nie tylko wykorzystanie wreszcie swą istniejącą bazę, lecz i znacznie ją zwiększać poprzez nowe inwestycje. W odpowiedzi można by przyjąć: rzeczywiście, produkcja stali w USA może wzrosnąć, jednakże niewiele (przynajmniej obecnie nie istnieje po temu warunki). Dlaczego?

Oto opinia jednego ze znanych liderów amerykańskiej centrali zw. zaw. AFL-CIO Meany'ego: „Jaki sens ma — oświadczył on — mówić o nowych inwestycjach, jako środka do rozwiązania problemu bezrobocia, skoro obecnie (III, 1961 r.) ponad 25 procent istniejącego w USA wyposażenia przemysłowego nie jest wykorzystywane? Co wygramy na zastąpieniu przestarzałego wyposażenia (tj. nie wykorzystanych mocy produkcyjnych — R. W.) nowym wyposażeniem, jeśli ono, według wszelkiego prawdopodobieństwa, także nie będzie wykorzystane?”

Tak czy inaczej trafiamy na sprzeczności wewnętrzne gospodarki kapitalistycznej, których ona nie może przeskoczyć. Polegają one na tym, że system kapitalistyczny (przykład USA) ujawnia swą ograniczoność (ekonomiści powiadają: proces gnicia), niezdolność do wykorzystania w pełni sił wytwórczych (niskie tempo wzrostu produkcji, stałe nie wykorzystywanie mocy wytwórczych przemysłu, chroniczne bezrobocie).

Wniosek z tych uwag może być tylko jeden: Stany Zjednoczone mimo istnienia bezrobocia nie mogą wykorzystać w pełni swego potencjału w produkcji stali. Nie ma bowiem rynku zbytu. W tej sytuacji dalsze inwestycje i rozwój stalownictwa nie mają sensu. Nawet wyścig zbrojeń tak „potrzebny” gospodarce kapitalistycznej jako środek rozwiązania trudności gospodarczych (nowe zamówienia na stal) nie potrafi spowodować pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego stalownic-



Przyjemnie jest wypocząć na ławeczce, gdy kwiaty jeszcze kwitną.
Fot. J. BROZEK

Księgarnia na uboczu

O zakupie książki decyduje bardzo często zachęcająca reklama w postaci interesująco zestawionej witryny, obwolut, stron tytułowych. Widok efektownej wystawy zaciąka nas, skłania do zastanowienia nad tytułami. Nie mając specjalnych planów, decydujemy się często na zakup powodowani jakimś skojarzeniem, przypomnieniem sobie, że o tym czy innym tytule mówiono: ciekawa książka — warto ją przeczytać! Można zaryzykować jednak twierdzenie, że przynajmniej połowa nabywców książek, nowości wydawniczych to ludzie, którzy dokonali zakupu nie dlatego iż przeczytali odpowiednią recenzję, po prostu widząc wydawnictwo w księgarni sami się zdecydowali je kupić.

Stąd też położenie księgarni, umiejscowienie jej w punkcie licznie uczęszczanym, w przelotowej arterii miejskiej, którą podąża do pracy, przechodzi czy spaceruje większa ilość osób ma duże znaczenie dla „upowszechniania dobra kulturalnego” jakim jest książka.

Niestety księgarnia „Domu Książki” nr 42, mieszcząca się przy ul. Armii Radzieckiej — bodaj w bl. 15, nie jest dobrze położona. Niby w centrum naszej dzielnicy a jednak — na uboczu. W rezultacie to „periferyjne” w pewnym sensie położenie, nie sprzyja szybkiej rotacji nagromadzonych tu tomów i dzieł. Tak więc mimo, że jest ona do brzo zaopatrzona — nie spełnia w całości swej roli. W związku z tym warto chyba powrócić do sprawy wymiany lokalu z jakąś inną no-

wohucą placówką handlową. Prezydium b. DRN interesowało się już tą sprawą biorąc pod uwagę Aleję Róż. Wydaje się, że ostateczna decyzja winna być jednak podjęta.

Chociaż zbliża się rok szkolny w księgarni nie jest tłoczno. Sprzedaż podręczników odbywa się bowiem poprzez szkoły.

W listopadzie ub. r. zaczęto tu sprzedawać płyty z nagrań. Okazało się, że... idą. Jeżeli w okresie kanikularnym można sprzedać 5 tys. szt. płyt, to w sezonie jesiennym w ciągu miesiąca 10 tys.

Warto jest nabywców reprodukcji obrazów. Jednakże tylko określonych. Poszukuje się reprodukcji dzieł V. van Gogha, Renoira. Gusta kupujących „poprawiają” się, chcą nabywać naprawdę ładne rzeczy, nie zadawalają się byle czym! — mówi kierownik księgarni K. Cieślowski. Dużym powodzeniem cieszą się kolorowe widokówki Nowej Huty. Pojawiały się one w lipcu. W tym też miesiącu sprzedano ich ok. 1000 sztuk.

I na koniec ciekawostka: księgarnia posiada 60 kolporterów książek w zakładach pracy. Pobierając w księgarni książki o wartości globalnej nie mniejszej niż 1000 zł, sprzedają je oni na zasadzie komisji. Prowizja jaką otrzymują wynosi 10 proc. ceny książki. Rzecz ciekawa, że sprzedają poprzez kolporterów stanowi w ogólnym obrocie księgarni od 60 do 70 proc.

I przy okazji: na terenie naszego kombinatu największego zakładu w Krakowie nie ma prawie wcale kolporterów z wymienionego sklepu „Domu Książki”. Skoro więc o tej sprawie mowa, warto zachęcić potencjalnych kolporterów z huty do skontaktowania się z dobrze zaopatrzoną księgarnią przy ul. Armii Radzieckiej.

O tym trzeba pamiętać wybierając kandydatów na ławników

W tym roku, dokładnie w ostatniej dekadzie grudnia, kończy się trzyletnia kadencja ławników sądowych, wybieranych przez ludzi pracy w Nowej Hucie do nowohuckiego Sądu Powiatowego, Sądu Wojewódzkiego i Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Ławnicy ci, po trzech latach odpowiedzialnej pracy w polskim sądownictwie złożą swoje „mandaty sędziowskie”, spełniwszy swój obywatelski obowiązek.

WYBIERAMY KANDYDATÓW NA ŁAWNİKÓW

Zgodnie z ustawą z 2. 12. 1960 r. trzeba będzie więc wybrać nowych ławników spośród społeczeństwa Nowej Huty, tak jak wybiera się ich w innych dzielnicach wielkiego Krakowa i w całym kraju. Kandydatury wysuwają załogi zakładów pracy i organizacje społeczne, wskazując ludzi mogących podjąć się tej odpowiedzialnej funkcji w wymiarze sprawiedliwości. Zebrania poświęcone wybraniu kandydatów na ławników, organizowane przez Radę Zakładową, odbywać się będą do 10 września; warto przy tym nadmienić, że rozpoczęły się już one w większych zakładach pracy w naszej dzielnicy.

Ogółem z Nowej Huty do Sądu Powiatowego zostanie wybranych 200 ławników, do Sądu Wojewódzkiego 82, do Sądu Ubezpieczeń Społecznych — 24. Warto wiedzieć ile kandydatów (o 25 proc. więcej niż wybranych następców spośród nich ławników) zgłaszają największe zakłady nowohuckie. Otóż Huta im. Lenina wysuwa do Sądu Powiatowego 80 kandydatów, do Sądu Wojewódzkiego — 40, do Sądu Ubezpieczeń Społecznych — 10, PPB HiL do tych samych sądów: 30, 15, 8, PBM — 20, 10 i 7. Kandydatury te zostaną zgłoszone przez Prezydium DRN na sesji Rady, na której dokonany będzie wybór ławników do Sądu Powiatowego. Do pozostałych dwóch sądów w analogiczny sposób wybierze nowohuckich

ławników Rada m. Krakowa na swojej sesji.

KTO MOŻE ZOSTAĆ ŁAWNIKIEM?

Wiemy dobrze jaką wagę mają dla społeczeństwa sprawy trafiające do sądu. Kwestia prawidłowego funkcjonowania sądów i zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości wiąże się ściśle z właściwym doborem ławników. Dlatego musimy wybrać na te funkcje tych obywateli, którzy nie tylko posiadają odpowiednią sumę doświadczeń życiowych, lecz także znani są z nieskazitelnego charakteru, wyrobienia społecznego i sumienności. Dalsze warunki dla kandydata na ławnika, to posiadanie w pełni praw obywatelskich i honorowych, ukończenie 26 lat życia, jak również zatrudnienie lub zamieszkanie na terenie Nowej Huty przynajmniej od roku.

Przy ustalaniu kandydatów nie można pominąć kobiet, których udział w wielu sprawach rozstrzyganych przez sądy, szczególnie rozwodowych, o alimenty itp. jest nieodzowny. Nie wątpimy, że w naszej dzielnicy znajdzie się wiele kobiet-społeczników, które zechcą przyjąć na siebie ten poważny obowiązek, zwłaszcza wobec wzrostu ilości tzw. spraw rodzinnych, w których często kobiety-matki muszą szukać obrony właśnie w sądzie. Przy ferowaniu wyroków w tej dziedzinie nie może zabraknąć ławników-kobiet.

Zgodnie z ustawą nie można natomiast wysuwać kandydatów pracowników sądów, prokuratury, organów bezpieczeństwa publicznego, wojskowych, adwokatów, aplikantów, adwokatów oraz duchownych.

NASZ WYBÓR ZADECYDUJE

A zatem wybieramy spośród siebie tych, którym pragniemy powierzyć nie małą rolę w wymiarze sprawiedliwości. Żadamy od nich wiele. Ale też obdarzamy ich wielkim zaufaniem, wiarą w słusność ich decyzji, powierzamy im rolę sędziów ludowych na następne trzy lata ich kadencji. Nie wątpimy, że wybrani na sesjach DRN i Rady m. Krakowa ławnicy z Nowej Huty dobrze wykonają zadania zlecone im przez ludzi pracy z hutniczej dzielnicy naszego wielkiego miasta, z której się wywodzą. (lk)

Nowa akcja w szkołach

Ważnym zagadnieniem, któremu wiele uwagi poświęca Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, jest sprawa właściwego uświadamiania młodzieży w rodzinie. Niestety, młodzież zdobywa te wiadomości w sposób niewłaściwy, istnieje więc konieczność przejęcia tej pracy przez lekarzy i nauczycieli.

Szczegółowy program nowej akcji wychowawczej opracuje wkrótce Ministerstwo Zdrowia wspólnie z Ministerstwem Oświaty, jednak już w tej chwili zrobiono pewne kroki w tym kierunku, m. in. w Nowej Hucie. Nasz wydział zdrowia opracował plan przeszkolenia lekarzy z zakresu seksuologii, którzy z kolei udzielą konsultacji nauczycielom i rodzicom. Przygotowano także odpowiednie wydawnictwa na ten temat.

Przewiduje się, że lekcjami seksuologii objęte zostaną siódmie klasy szkół podstawowych oraz szkoły średnie i zawodowe. Konieczność wprowadzenia do programu szkolnego tego rodzaju zagadnień istniała od dawna. Dobrze się więc stało, że plany te w najbliższym czasie zostaną wcielone w życie. (bs)

Kiermasz szkolny rozpoczęty

23 bm. otwarto w Nowej Hucie, obok „Orbisu” (B Centrum) tradycyjny już kiermasz szkolny. W kilku stoiskach zgromadzono wszelkie artykuły potrzebne dzieciom szkolnym, a to: materiały piśmienne i papiernicze, teczki, tornistry, odzież szkolną i obuwie.

Już od pierwszego dnia otwarcia, kiermasz cieszy się dużym powodzeniem. Dzięki niemu, rozdawano poważnie ruch w sklepach, można więc

zaopatrzyć się we wszystko bez trudności i kolejek. Zaopatrzenie jest o wiele lepsze, niż w latach ubiegłych, zresztą przekonacie się sami.

Dyrekcja MHD art. przemysłowymi organizuje również w dniu 28 bm. w godzinach popołudniowych, pokaz odzieży szkolnej w sklepie nr 48 przy Alei Lenina. Wszyscy rodzice, którzy mają dzieci w wieku szkolnym, powinni koniecznie zobaczyć ten ciekawy i pożyteczny pokaz. (bs)

Nowa wystawa w TPSP

Tym razem w naszym salonie wystawowym TPSP zgromadzono płoć najwybitniejszych malarzy warszawskich z wieku XIX i z początku wieku XX. Sprawa została w Muzeum Narodowym w Warszawie, a głównym celem kolekcji jest pokazanie miłośnikom sztuki w Nowej Hucie dzieł malarskich wybitnego środowiska artystycznego, jakim była Warszawa. Tam właśnie w ubiegłym stuleciu narodził się polski realizm.

Na obecnej wystawie możemy zobaczyć obrazy słynnych przedstawicieli tego kierunku, w liczbie 31. Reprezentowani są m. in. Józef Brandt, Antoni i Józef Brodowscy, Wincenty Kasprzycki, Antoni Kolberg, Konrad Krzyżanowski, Stanisław Masłowski, Józef Simmler, Janusz Suchodolski, Stanisław Żukowski. W sumie wystawiono płoć 24 artystów. Są to portrety, widoki Warszawy i okolic, sceny rodzajowe i inne. Rozpiętość tematyki jest

ogromna, każdy znajdzie tu coś interesującego dla siebie.

Nowa wystawa jest ekspozycją niezwykle cenną, a dyrekcji Muzeum Narodowego należy się uznanie i słowa podzięk za udostępnienie nam tak wybitnych płoć. Wystawa z pewnością cieszyć się będzie powodzeniem wśród mieszkańców naszej dzielnicy. Trwać będzie przypuszczalnie do połowy września, jest więc czas na to, aby wszyscy ją zobaczyli. (bs)

Z GRZECZNOŚCIĄ —
ZAWRZYJ SOJUSZ
A UNIKNIESZ
WIELU PRZYKROSCI

REALNE ZAMIERZENIA

W innej sytuacji jest Związek Radziecki. Tam nie ma tych trudności. A rynek zbytu (uprzedzamy nie rolnictwa; mechanizowanie; nieograniczone możliwości rozwoju przemysłu, pomoc krajom słabo rozwiniętym i byłym kolonialnym w Afryce i Azji itd.) jest niezmierny i pochłonie nie tylko 250 mln ton stali, lecz znacznie więcej. Poza tym socjalistyczna planowa gospodarka zapewnia wszystkim ludziom pracę.

Bilansując rozważania do których skłania każdego nie tylko hutnika, lecz obywatela naszego kraju, bardziej szczegółowa lektura projektu Programu KPZR, wypada chyba jedynie powtórzyć to co zostało już w tej czy innej formie powiedziane: zawarta w projekcie cyfra produkcji stali w najbliższym dwudziestoleciu — 250 mln ton rocznie jest najzupełniej realna. Uzyskanie jej będzie całkowitym udokumentowaniem wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Każdy bowiem wie, że za takimi cyframi ton stali kryje się gigantyczny wprost rozwój przemysłu maszynowego, budownictwa i wszystkich innych dziedzin gospodarki.

Nie dziwnego, że Program KPZR m. in. już w latach 70-tych przewiduje: stopniowe wprowadzanie bezpłatnego korzystania przez wszystkich obywateli z mieszkań, korzystanie z bezpłatnej komunikacji komunalnej i z takich usług jak woda, gaz i ogrzewanie. Że już w pierwszym dziesięcioleciu dzień pracy skrócony zostanie od 34—36 godzin na tydzień, a w drugim — prócz dalszego skrócenia tygodnia pracy wprowadzi się już bezpłatne żywienie (obiady) w zakładach pracy.

ROMAN WOLSKI



● KURS NA USZŁEKTNIENIE PRODUKCJI

W naszej hucie uruchomiono ostatnio wiele nowoczesnych agregatów walcowniczych, uszlachetniających produkcję blachy, a co za tym idzie podnoszących jej wartość. M. in. produkcja huty wzbogacona została nowym asortymentem blachy ocynowanej, ocynkowej i transformatorowej. Za 3 lata Walcownia Blach na Zimno zostanie jeszcze wyposażona w urządzenia importowane ze Stanów Zjednoczonych, zwane linia ciągłego wyzarcia, podnoszące jakość blachy.

Pod koniec 1965 roku wartość nowych wyrobów walcowanych wyniosła około 7 mld zł, co stanowiło będzie około 70 proc. produkcji towarowej kombinatu.

● W SPRAWIE WYCIECZEK

Organizatorzy wycieczek w Hucie im. Lenina w zasadzie trzymają się stale tych samych tras: Zakopane i Rożnów-Bartkowa. A przecież jest tyle innych, pięknych miejscowości w naszym województwie, mało znanych pracownikom kombinatu.

Drugą sprawą, to brak programu wycieczek, co nie pozwala uczestnikom na zwiedzenie ciekawych zabytków i innych osobliwości w terenie. Najczęściej pozostawia się wycieczkowiczów samym sobie. Zdarda się, że „zabijają czas” w sposób nieodpowiedni, nie mający nic wspólnego z turystyką i wypoczynkiem.

Z bezpieczeństwem jazdy łączy się kwestia zabierania do wozów zbyt wielkiej liczby pasażerów i nieubezpieczenia wycieczek, co również niestety ma miejsce. Winę za to ponoszą przede wszystkim kierownicy wycieczek. Zwracamy też uwagę rodzicom na fakt, że zabieranie dzieci do samochodów ciężarowych, nawet przystosowanych do wycieczek, jest niedopuszczalne.

Wnioski z powyższych uwag są jasne i oczywiste. Należy pomyśleć o wycieczkach do innych miejscowości, np. Ojcowa, Myślenice, Tenczyńska itp. Trzeba zwracać większą uwagę na wybór kierowników wycieczek, którzy powinni być zarazem przewodnikami i opiekunami powierzonych sobie ludzi. Natomiast sami uczestnicy wycieczek muszą koniecznie zmienić swe zachowanie zarówno w czasie podróży, jak i u celu wycieczki.

● EGZAMINY WSTĘPNE DO TECHNIKUM ZAWODOWEGO HUTY IM. LENINA

Dział Szkolenia Huty im. Lenina zawiadamia, że egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki dla kandydatów do klas I-szych Technikum Zawodowego Huty im. Lenina — odbędą się w dniu 31. VIII. 1961 r. (czwartek), o godz. 8 (dla zmiany III i o godz. 14.30 dla zmian I i II), barak nr 1 sala wykładowa nr 4.

Listy kandydatów dopuszczonych do egzaminu wstępnego są ogłoszone na tablicy ogłoszeń barak nr 1. Termin egzaminu ustnego zostanie podany na egzaminie pisemnym.

● KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

Dom Kultury Huty im. Lenina w N. Hucie przy ul. Majakowskiego 2. przyjmuje wpisy na kursy języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego.

Kursy te prowadzone będą dla dorosłych i dzieci w grupach zaawansowanych i początkujących. Rozpoczęcie ich przewidziane jest w drugiej dekadzie września. Prosimy zatem zainteresowanych o zgłaszanie się do dnia 10 września w sekretariacie DK w godzinach 10-18.

Młodość szuka przygody ale alkohol to najłżejsza i najsmutniej kończąca się przygoda

Nie każdy wie, że nasza hutnica Siłownia zaspokaja w ok. 80 proc. całe zapotrzebowanie na energię elektryczną kombinatu, że tylko ok. 20 proc. prądu zużywanego w hucie płynie miedzianymi przewodami z zewnątrz. Do tej pory wyprodukowano tu za wrotną ilość 2 mld 809 mln 892 tys. kWh energii elektrycznej, tj. tyle ile starczyłoby na oświetlenie milionowego miasta np. Warszawy w ciągu wielu lat. Ale nasza Siłownia nie jest tylko producentem samego prądu, jej zadania wybie-

o stałym postępie i wzroście wydajności pracy świadczą najlepiej wskaźniki ekonomiczne. Nasza Siłownia zużywała jeszcze przed paru laty na wyprodukowanie 1 kWh energii elektrycznej 0.423 kg węgla, dziś osiągnęła wynik 0.322 kg, stawiając ją w rzędzie najbardziej ekonomicznie pracujących siłowni w kraju. Do tego rezultatu, lepszego nawet niż uzyskują siłownie w Skawinie i Jaworznie, przyczyniło się waleń wprowadzenie tzw. skojarzonej gospodarki

W Siłowni przed świętem Energetyka

gają znacznie dalej niż innych zakładów. Dostarcza ona również hucie ogromnych ilości pary technologicznej służącej do napędu niektórych urządzeń w wydziałach. Produkuje ponadto tzw. dmuch dla wielkich pieców. I jeszcze jedną ważną użyteczną funkcją: gorącą wodą z Siłowni ogrzewa pomieszczenia huty a także sieć „dalekobieżną” plynącą na potrzeby grzewcze mieszkańców nowohuckich osiedli B-1, B-2, B-31, B-33, A-1, C-31. W przyszłości ogrzewać będzie dalsze osiedla naszej dzielnicy.

Zaloga Siłowni tworzy dziś zgrany, świetnie rozumiejący i uzupelniający się kolektyw. Jest obecnie uściślona, o wysokich kwalifikacjach fachowych zaloga.

Dobrymi wynikami pracy mogą poszczycić się w Siłowni bratki młodzieżowe, których w tej chwili jest już 6. Najlepsze z nich wstępują w szranki szczytnego współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza wielka troska tych bratki o zabezpieczenie pełnej realizacji postanowień KPE dotyczących usprawnienia gospodarki remontowej. Dobrą i cenioną bratką jest zespół mistrza Józefa Walancika z oddziału elektrycznego. Coraz lepsze wyniki osiąga bratka: Walewskiego z oddziału kotłowego, Władysława Pakietę z oddziału turbin i dmuchaw oraz bratka eksploatacyjną kotłowni kierowaną przez Zbigniewa Łacha.

Indywidualnie na tytuł Producenta pracowników zastępują sobie: Jerzy Formela — elektryk utrzymania ruchu, wyróżniający się przy skomplikowanych robotach nad zabezpieczeniami elektrycznymi, Mieczysław Tryfan — monter turbinowy, którego specjalnością jest regulacja turbin, Stefan Kowalczyk — spawacz kotłowy wysokopiętny, znany z wykonywania najodpowiedzialniejszych robot spawalniczych na zbiornikach i rurociągach pracujących pod ciśnieniem 160 atmosfer. Takich jak oni Producentów pracowników jest zresztą w Siłowni dużo więcej, na wyróżnienie zasługuje właściwie cały kolektyw wydziału.

Piszą do nas:

PUBLIKUJEMY DZIŚ ARTYKUŁ NADESŁANY NAM PRZEZ DYREKTORA ZMO, MGR INŻ. WŁADYSŁAWA BIEDĘ, UWAGAJĄC GO ZA INTERESUJĄCY GŁOS W DYSKUSJI ZWIĄZANEJ ZE STAŁOWNIĄ

ZMO pomaga stalownikom

ZMO poświęca od dawna największą uwagę problemowi jakości wyrobów dla hali odlewniczej Stalowni. Dlatego też na przełomie 1960/61 r. opracowano nową technologię produkcji zateczek w oparciu o importowaną z ZSRR glinę czarną, której jakością znacznie przewyższa wszystkie gliny krajowe. Zastosowanie tych zateczek dało bardzo dobre rezultaty w hali odlewniczej.

Jednym z poważniejszych zagadnień, które zostało ujęte w planie Postępu Technicznego ZMO była nowa technologia produkcji rurek żerdziowych z mas sypkich szamotowych. W tym celu konstruktorzy i mechanicy ZMO opracowali projekt, dokumentację i skonstruowali specjalną prasę. Technologia zakładu opracowali odpowiednie zasady produkcji. Po szeregu prób w I kwartale

br., w maju uruchomiono normalną produkcję rurek żerdziowych pokrywając całkowicie zapotrzebowanie Stalowni.

Wprowadzenie i opanowanie tej produkcji jest osiągnięciem na skalę krajową, ponieważ ZMO HIL, jako pierwszy zakład w Polsce, produkuje rurki żerdziowe z mas sypkich.

Rurki tego typu są wysoko ogniotrwałe (1710 st. C) i charakteryzują się odpornością na nagłe zmiany temperatury, przy jednoczesnej niskiej porowatowości tworzywa, co zapewnia dobrą odporność na działanie żużli. W sumie zestaw zateczkowy odpowiada w pełni swą jakością założonym parametrom i przewyższa znacznie wyroby tego typu produkowane w Polsce.

Rozwiązanie w ramach postępu technicznego tego zagadnienia jest bardzo poważnym osiągnięciem Kierownictwa

ZMO, które współpracując ze Stalownią, dostosowało swoją produkcję do jej trudnych wymagań. Zdarzające się jeszcze wadliwe rozlewania stali z kadzi przez układ zateczkowy będą mogły być w znacznym stopniu usunięte przez dokładną pracę i ścisłe przestrzeganie instrukcji technologicznych dla pracowników wykonujących zestawy żerdziowe w Stalowni.

Aby ułatwić pracę pasowania zateczki z rurkami żerdziowymi w kadzi, ZMO na pierwszy sygnał ze Stalowni, wyprodukowało rurki żerdziowe krótsze, które już tam pracują. Jest to jeden z przykładów, jak szybko ZMO dostosowuje swoją produkcję do bieżących potrzeb Stalowni, mimo konieczności pokonywania licznych trudności u siebie.

MGR INŻ. W. BIEDA

Zasadniczy kierunek — obniżka kosztów

Miejsce już prawie lato i niepostrzeżenie jesień stanęła u naszych progów. W życiu Huty i jej pracowników oznacza to przygotowanie się do trudnych, zimowych warunków pracy oraz przejście do końcowego IV-go kwartału, decydującego ostatecznie o wynikach całorocznej pracy. Pewnym wykładnikiem i sprawdzianem wysiłków całego kolektywu, zarówno robotniczego jak i inżyniersko-technicznego — jest kształtowanie się funduszu zakładowego, którym zainteresowanie stopniowo wzrasta, w miarę zbliżania się do końca roku.

O tym, jakimi wynikami zamknęliśmy I-e półrocze i z jakimi perspektywami pracujemy w drugim — obradowała w ub. tygodniu Rada Robotnicza Huty na swym plenarnym posiedzeniu. Stwierdzono, że wykonywanie planów produkcji, zarówno w zakresie ilościowym (102,1 proc. planu produkcji towarowej) jak i asortymentowym, nie wzbudza większych zastrzeżeń. W tym krótkim sformułowaniu jednak zawarta jest równocześnie pozytywna ocena wielkiego wysiłku poniesionego przez załogi niektórych wydziałów dla zabezpieczenia realizacji planu co

najmniej w zakresie ilości produkcji. Można przyjąć, że dotychczasowe wyniki wskazują na realną możliwość wykonania z pewną nadwyżką planu rocznego przez Hute w podstawowych asortymentach — za wyjątkiem Wydziału W. Pieców i Walcowni Rur, którym za sukces poczytać należy 100 procentowe wykonanie planu produkcji surowców i rur.

Taką samą pozytywną ocenę, jak i za realizację planu ilościowego, należy wystawić za działalność w zakresie realizacji polityki zatrudnienia i płac oraz — w zabezpieczeniu wzrostu wydajności pracy. Porównanie szczegółowych danych odnośnie średnich płac oraz kształtowania się wydajności pracy wskazuje na nieznanne, ale tym niemniej utrzymujące się wyprzedzanie wzrostu płac przez wzrost wydajności pracy. Utrzymywanie się w napiętych limitach zatrudnienia i płac (uwzględniając korektę bankową) przy równoczesnym, wspomnianym już przekroczeniu planu — jest dowodem prawidłowego realizowania na terenie Huty jednej z podstawowych zasad polityki Partii i Rządu.

Zmniejszyła się zasadniczo ilość śmiertelnych wypadków, przy pracy oraz zmalał wskaźnik częstotliwości wypadków. Mimo jednak tej ogólnej pewnej poprawy sytuacji na odcinku bhp — w dalszym ciągu w niektórych jednostkach organizacyjnych niezbędna jest konsekwentna działalność tak ze strony kierownictwa administracyjnych jak i organizacji społeczno-politycznych, zmierzająca do zmniejszenia ilości wypadków, znajdującej m. in. odbicie w straconych dniach i wypłaconych za nie wynagrodzeniach. Jakże odcinki pracy wymagają zwrócenia szczególnej uwagi w II-im półroczu?

W dalszym ciągu musimy dążyć do poprawy jakości produkcji i wykonywania planów w pełnym asortymencie. Te problemy jak najbardziej zasadnicze występują przede wszystkim w Stalowni i w walcowniach. Mimo wysiłków trwających już od dłuższego czasu, nie możemy uzyskać zdecydowanej poprawy jakości produkcji. Wyraża się to m. in. poniesieniem strat na wybrakach w I-y półroczu w wys. 47 mil. zł., nie wliczając w to strat wynikających z konieczności przekla-

syfikowania gotowych wyrobów do niższych kategorii o niższych cenach. Z tym łączy się wykonywanie planów w pełnym asortymencie, utrudnione bardzo często wskutek nieodpowiedniego gatunku materiału wsadowego o trzymywanego od wydziału — poprzednika w procesie technologicznym.

Może wzbudzać obawy nie osiągnięcie zaplanowanego wskaźnika wykorzystania czasu kalendarzowego, szczególnie w walcowniach. Jedną z głównych przyczyn tego stanu jest duża ilość postojów awaryjnych głównych urządzeń, wynikających z nieprawidłowej eksploatacji i niedostatecznej troski o nie. W efekcie prowadzi to do strat na samej produkcji jak i do zwiększenia nakładów na remonty, które w I-y półroczu wyniosły ponad 600 mil. zł. tj. 8,2 proc. wartości produkcji towarowej Huty. Wszystkie braki i niedociągnięcia w naszej pracy w minionym okresie znalazły swe odzwierciedlenie w wysokości kosztów własnych produkcji i w osiągniętym zysku. Zamiast planowanego zysku w wys. 910 mil. zł. osiągnęliśmy ok. 820 mil. zł. tj. 90 proc. planu. Głównym tego powodem stało się przekroczenie planowanych kosztów własnych o ok. 80 mil. zł. i uzyskanie niższej c.d. planowanych cen zbytu wyrobów Huty o ok. 17 mil. zł. (przy równoczesnym przekroczeniu ilościowego planu sprzedaży o 7 mil. zł.). Obniżenie kosztów własnych na przestrzeni I-go półroczu o ok. 93 mil. zł. tj. o 3,2 proc. zamiast planowanych 6 proc. (tj. obniżki o ok. 173 mil. zł.) spowodowane zostało wspomnianymi już niedociągnięciami w pracy wydziałów i zakładów, do których dołącza się jeszcze przekraczanie planowanych norm zużycia i nieosiągnięcie planowanych uzysków.

Wokół tych też spraw obracała się dyskusja na posiedzeniu Rady po referacie wprowadzającym wygłoszonym przez Dyrektora Technicznego Huty tow. Socjusza oraz ocenie przedłożonej w imieniu Komisji Techniczno-Ekonomicznej przez (jej przewodniczącą) — tow. Stramę. Podjęta przez Radę Robotniczą uchwała wskazuje na te zasadnicze kierunki działania i ustala główne zadania w okresie do końca r. b. zarówno dla kierownictwa Huty jak i dla oddziałowych rad robotniczych. Wreszcie na marginesie obrad Rady należy orientacyjnie poinformować Czytelników, że wysokość odpisu na fundusz zakładowy Huty za I-sze półrocze przekracza 11 mil. zł. z tym, że nie wykonanie planowanej akumulacji zmniejszyło odpis o ok. 2,5 mil. zł. (J. Ch.)

Po tragicznym wypadku przy malowaniu zbiornika

Pierwsza wiadomość dotarła do nas z gólników radiowych. Spiker informował o zatruciu oparami farby trzech robotników, zwracał się o podanie lekarzom jej składu chemicznego co konieczne było do skutecznego ratowania poszkodowanych. Na apel szeroko odpowiedzieli ludzie dobrej woli. Klinika otrzymała nitychmiast wszystkie potrzebne informacje. Później dowiedzieliśmy się, że wypadek zdarzył się w budowanej właśnie ocynkowni rur i złączek Wydziału Rur Zgrzewanych naszej huty.

Jak właściwie doszło do wypadku? Aby odpowiedzieć na to pytanie udaliśmy się na miejsce. W bocznej nawie hali zejście schodami do piwnicy. Napis: Uwaga gaz, nie wchodzić! Ostrzeżenie jest już nieaktualne, właśnie zakończono przedmuchiwanie zbiornika. W piwnicy znajduje się duży zbiornik na kwas. W czasie malowania jego wnętrza nastąpiło zatrucie. Zaglądamy przez okna widać w środku: stoi tu drabina, leży porzucona maska gazowa, pędzel. W kącie puszcza z lakierem. Powietrze wypełnia słodkawy zapach — przyjemny, ale także niebezpieczny.

Przechodząc w piwnicy, zupełnie przypadkowo, pracownik PIP, usłyszał w niedziele rano jakiś świsł. że chce go ktoś nastraszyć, postanowił jednak odszukać wskaz. Odkrył katastrofę...

Spółród trzech malarzy Zarządu Robot Wykonawczych PPB HIL, którzy pracowali w zbiorniku, JOZEF ŁATKA i ADAM WIE-

CZOREK zostali przewiezieni do szpitala, WIESŁAW GASIŃSKI natomiast uległ śmiertelnemu zatruciu. Jak poinformowano nas, stan poszkodowanych jest ciężki, ale życia ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Ponieważ komisja powypadkowa nie zakończyła jeszcze całości dochodzeń, wstrzymać należy się przed komentarzami. Wiadomo jednak, że robotnicy pracowali w zbiorniku w sobotę i znaleźli się w nim zupełnie przypadkiem w niedzielę rano, a więc po upływie wielu godzin. Używana przez nich farba poliwinylowa jest produktem Łódzkiego Zakładu Farb i Lakierów. Na dalsze szczegóły wypadku musimy poczekać.

jd.

Poradnia wnętrzarska

Dom Kultury Huty im. Lenina wznawia od 1 września (po przerwie wakacyjnej) pracę poradni urządzania nowoczesnych wnętrz mieszkalnych. Indywidualnych porad udziela się w zakresie: doboru i ustawienia mebli, ceramiki, tkanin, oświetlenia oraz kolorystyki mieszkania.

Bezpłatnych porad udziela architekt wnętrz Janusz Trzebiatowski w każdy wtorek w godzinach 18-20 w p. nr 1 DK Os. C-2 ul. Majakowskiego 2.

Farmark powszednich grzeszków

MŁODSZA SIOSTRA TEMIDY — NOWOHUCKIE KOLEGIUM ORZEKAJĄCE OTWIERA JARMARK POWSZEDNIICH GRZESZKÓW. KLIENCI PROSZĄ WEJŚĆ!

1

„Jadłem właśnie bób, kiedy obwiniona biegła za świadkiem z siekierką — wyrwałem jej siekierkę z ręki!”

Obwiniona: siedemdziesięcioletnia kobieta, właścicielka domu, ustawicznie awanturująca się ze swoją lokatorką, też nie najmłodszą już kobietą. Ostatnia awantura wybuchła na tle niedomkniętej bramy. Do lokatorki przyszła w odwiedziny znajoma i ona zapomniawszy przysięgnąć furtkę, dalszy ciąg już znamy, wywisk nie będziemy rejestrować. Kolegium ogłasza wyrok: trzysta złotych kary plus 50 złotych koszty postępowania. Wyrok łagodny ze względu na wiek obwinionej, na nie najlepszą sytuację materialną.

Po ogłoszeniu wyroku siostra obwinionej rzuca parę obelżywych słów pod adresem świadków, pógłosem, że nie usłyszeli członkowie kolegium.

2

Właściciel prywatnego kiosku z jarzynami oskarżony o nie podawanie cen. Przyznaje się do winy. Na pytanie kolegium o wysokość zarobków odpowiada: „tysiąc złotych”.

Wyrok brzmi — 500 złotych plus 50. Uzasadnienie — kara jest bardzo niska, gdyż kontrolerzy PIH nie stwierdzili pobierania podwyższonych cen. Brak było jedynie napiśm.

3

Roztargniony przechodzień wyszedł na jezdnię, wprost pod koła motocykla. Motocyklista zahamował, wywrócił się na mokrej jezdni i uszkodził motor. Pasażer motocyklisty zeznaje jako świadek, że obwiniony spowodował wypadek nieumyślnie, przez roztargnienie. Był przy tym najzupełniej trzeźwy. Ta treść przemawia na korzyść obwinionego, wyrok jest łagodny — 200 zł plus 50.

„Proszę uważać na przyszłość. Pańska nieostrożność mogła się stać przyczyną nawet śmiertelnego wypadku!” — mówi przewodniczący.

4

Czterdziestoletni mężczyzna, żonaty, troje dzieci — przyłapano został w „Bachusie” w stanie mocno podpięty. Nie awanturował się, nie kłął, ale szedł zataczając się pomiędzy stolikami. Pijaństwo kosztuje 500 złotych.

5

Nazwisko obwinionego? Zawód? To nieistotne. Siedemnastoletni uczeń jechał na stopniach tramwaju. Odmówił milicjantowi mandatu. Teraz zapłaci 100 złotych, a właściwie 150. „Tak było ciasno w środku wozu, gorąco” — tłumaczy po ogłoszeniu wyroku.

6

Dwie kobiety przed kolegium: teściowa w roli obwinionej, synowa w roli świadka. Dwie kobiety nienawidzące się wzajemnie, toczące batalię o mężczyznę — jedna o męża, druga o syna, który jest jedynakiem. Teściowa wyrzuca synową z mieszkania w czasie nieobecności jej męża (swojego syna); synowa podobno nie dba o porządek w mieszkaniu i usiłuje wyrzucić z domu teściową. Mieszkanie, to garsoniera, którą zamiesz-

kują cztery osoby. Teściowa twierdzi, że syn źle żyje ze swoją żoną i zrobił fatalny błąd żeniąc się z nią; synowa mówi, że jej pożytycie z mężem układa się bardzo dobrze i tylko teściowa dąży za wszelką cenę do rozbicia małżeństwa. Pada pytanie ze strony kolegium: „czy pani mąż pije”? Odpowiadają obie kobiety jednocześnie: „nie, nie pije”.

Nie ma świadków, nie ma mężczyzn, o którym mówią obie kobiety... nie będzie wyroku. Sprawa zostaje odroczone, bo kolegium musi się o przebieg zeznań wiarygodnych i niezainteresowanych tą sprawą osób.

Pogódźcie się kobiety, dla czego robicie piekło z domu, który może być szczęśliwym domem. Obie kochacie tego mężczyznę — syna i męża; obie macie o nim jak najlepsze zdanie, cenicie go. Postarajcie się nie robić mu przykrości i sobie samym oszczędzić nerwy.

7

Znowu porachunki pomiędzy lokatorem i gospodarzem. Wzajemne oskarżanie się, opluwanie. Lokator mówi o wyłączeniu światła, zamykaniu ubikacji, codziennych awanturach pijackich, pogroźkach. Obwiniony gospodarz o niezapłaconych rachunkach za światło, o tym że lokator ma u siebie melinę pijacką i handluje wódką. Gołosłowne oskarżenia, nie ma świadków. W domku nikt nie mieszka prócz obydwu mężczyzn i ich rodzin.

Sprawa zostaje umorzona. Można mieć zdanie takie czy inne, można darzyć sympatią obwinionego albo świadka —

wyrok musi być, przynajmniej powinien być obiektywny. Tutaj niesposób rozstrzygnąć po czyjej stronie racja.

9

Osiemnastoletni chłopak, zarabiający około 1400 złotych jechał na gapę z Ronda do Placu Centralnego. Przyłapano przez kontrolera odmówił zapłacenia mandatu. Teraz zapłaci 200 złotych plus pięćdziesiąt. Jest niezadowolony z wyroku, wychodzi z sali mówiąc głośno: „I tak nie zapłacę, pójdę siedzieć, a nie zapłacę. Muszę to?”.

+

Sprzedajemy występki: pijackie rozróbki, kłótnie spędzające sen z oczu, przekroczenia przepisów porządkowych... W pierwszym półroczu 1961 mieliśmy 1360 klientów — swoich, nowohuckich. Wystarczy na dzisiaj. Opuszczają salę rozpraw: przewodniczący mgr inż. Leopold Senkara, protokolantka p. Zofia Pajak i członkowie składu orzekającego Jan Magdy i Jan Gasiorek. Jest już późno, dochodzi godzina pięta — przewodniczącego czeka dzisiaj nocna zmiana w kombinacie.

JERZY WALAWSKI



Każdy pogodniejszy dzień jest wykorzystywany na „wyprawę” nad Zalew. To zdjęcie było zrobione jeszcze parę dni temu.

Ze sportu

Piłkarze rozpoczęli boje mistrzowskie

W cieniu przygotowań do wielkiego święta sportowego Nowej Huty — XXXVII Lekkooletyczny Mistrzostw Polski odbył się start piłkarzy Hutnika w mistrzostwach ligi okręgowej na sezon 1961/62. Może to i dobrze gdyż piłkarzom Hutnika potrzebny jest przede wszystkim spokój. Będziemy (wszyscy kibice) z uwagą śledzić ich występy, będziemy dopinguwać ich na boisku, ale na razie nie stawiamy im żadnych zadań, planów. Ciężar odpowiedzialności, owo gromkie „musicie” były bowiem jedną z najważniejszych przyczyn wiosennych niepowodzeń, braku odporności psychicznej.

W pierwszym meczu rozegranym w Jaworznie z miejscową Victorią Hutnik zremisował 1:1 (1:1). Ten połowiczny sukces niczego w zasadzie nie mówi. Przeciwnik naszych piłkarzy jest „nową twardzią” w lidze okręgowej i nie odkrył jeszcze w pełni swoich kart. Na boisku w Jaworznie Hutnik stanowił bez wątpienia drużynę lepszą technicznie, demonstrował bardziej dojrzałą grę ale z wykończeniem akcji pod bramką przeciwnika było — jak zwykle — znacznie gorzej. Poza tym piłkarze Hutnika ujawnili pod koniec spotkania pewne braki kondycyjne. Warto z tego wyciągnąć wnioski w dalszej pracy szkoleniowej.

W najbliższą niedzielę 27 sierpnia piłkarze Hutnika wystąpią —

po raz pierwszy w tym sezonie — przed własną publicznością. Na boisku na Suchych Sławach oglądać będziemy spotkanie Hutnik — Korona. Przeciwnik na pewno niełatwy, co można sądzić choćby z remisu uzyskanego w meczu z zawsze groźnym Hutnikiem z Trzebnin. Sympatycy piłki nożnej będą więc mieli doskonałą okazję sprawdzenia aktualnej formy swoich ulubieńców. Początek spotkania o godz. 17.30.

Poza meczem z Koroną, piłkarzy Hutnika czekają w pierwszej rundzie mistrzostw następujące spotkania:

3 września — Wawel 1b — Hutnik; 14 września — Hutnik — Prokocim; 17 września — Cracovia 1b — Hutnik; 24 września — Hutnik — Sandecja; 28 września — Beskid — Hutnik; 1 października — Hutnik — Tarnovia; 5 października — Hutnik N. H. — Hutnik Trzebn. 12 października — Skawa — Hutnik; 14 października — Hutnik — Płaszowianka; 22 października — Unia — Hutnik; 26 października — Górnik — Hutnik; 29 października — Hutnik — Wisła 1b; 4 listopada — Kabel — Hutnik.

Jak z tego widać „rozkład jazdy” nie jest łatwy. Drużyny zmuszone będą rozgrywać po dwa spotkania w tygodniu. I znowu decydującą rolę odgrywać będzie przygotowanie kondycyjne, wytrzymałość, odporność psychiczna zawodników oraz dobre rezerwy.

Po przerwie wakacyjnej koszykarze Hutnika wznowili treningi i rozpoczęli przygotowania do mistrzostw. Na wiosnę zespół Hutnika odniósł poważny sukces w rozgrywkach o Puchar FZKosz, co niewątpliwie nastroja optymistycznie przed mistrzostwa-

Koszykarze Hutnika przed sezonem

mi krakowskiej klasy A. Już w ubiegłym roku — zwłaszcza w końcowej fazie rozgrywek — Hutnik należał do najsilniejszych zespołów w tej klasie. W tym roku apetyt rośnie — Hutnik walczy będzie o pierwszą pozycję i awans do ligi ośrodkowej.

Trzon drużyny stanowią doświadczeni zawodnicy Sochaczewski, Kusiak, Gruszczyński, Biegus, Zyga, który uzupełnia sporą grupą młodych koszykarzy. Treningi sekcji koszykówki odbywają się w każdy wtorek i czwartek o godz. 19 na stadionie MKS Krakus. Tam też przyjmowane są zapisy nowych adeptów koszykówki.

Abonamentowe karty wstępu na zawody bekierskie

Zarząd klubu sportowego Hutnik wprowadza w tym roku abonamentowe karty wstępu na zawody mistrzowskie w I lidze bekierskiej w sezonie 1961/62. Cena karty na 7 spotkań w hali Hutnika — 100 zł. Miejsca zabezpieczone w drugim sektorze widowni. Zgłoszenia przyjmuje i sortuje przepadowa sekretariat klubu — Osiedle Stalowe blok 16 — tel. 433-05 i 40-53.

Z KRONIKI MO

DWA MIESIĄCE ARESZTU ZA POBICIE

Ciągle jeszcze pięć jest argumentów chuliganów. Za pobicie niewinnego człowieka zostali skazani ostatnio na dwa miesiące aresztu Leszek Białkowski ur. w r. 1943, zamieszkały w Nowej Hucie przy ul. Bulwarowej nr 13 i Stanisław Surówka ur. w r. 1943, również zamieszkały w tym samym domu.

WIZYTA WŁAMYWACZY W SKLEPIE SPOŻYWCZYM

W dniu 17 bm. w hocy nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu spożywczego nr 16 w Nowej Hucie. W sumie sklep poniósł straty w wysokości 130 tys. zł. Dochodzenia prowadzi KD MO w Nowej Hucie. I znowu trzeba przypomnieć instytucjom handlowym o konieczności lepszego zabezpieczenia sklepów na noc. Chyba warto.

WŁAMANIE DO SKLEPU TEKSTYLNEGO

W dniu 20 bm. MO w Nowej Hucie została zaalarmowana nowym włamaniem. Obiektom rabunku stał się sklep tekstylny MHD na osiedlu C-2, blok 49. Nieznani jeszcze sprawcy dostali się do wnętrza sklepu, wybiwszy szybę wystawową. Skradziono zostały różne artykuły odzieżowe. Suma strat na razie nie ustalona, dochodzenia prowadzi KD MO w Nowej Hucie.

ZATREZYMANI ZA OPILSTWEM OD DNIA 15—22 sierpnia

Sława Władysław — Nowa Huta os. C-2 bl. 53; Braś Stanisław — Nowa Huta — Łęg ul. Siwka 150; Andrzejewski Stanisław — Nowa Huta — Mistrzejowice 1a; Klasi Jan — Nowa Huta os. Handlowe 17/18; Mikołajek Mieczysław — Pleszów bl. 3/2; Gielar Stanisław — Nowa Huta A-11 BMR bl. 6/16; Walczak Jan — Pleszów nr 161; Szwedczyk Fryderyk — Pleszów nr 173; Sikora Włodzisław — Pleszów bl. 12/8; Czerski Marian — Nowa Huta A-31 bl. 3/16; Ziabka Władysław — Nowa Huta — Grębalów nr 3; Łukasik Bogdan — Kielce ul. Buczka nr 37/16; Łukasik Leszek — Kielce ul. Piekoszowska 52/12; Podobiński Józef — Nowa Huta B-31 bl. 11/14; Góra Julian — Kraków Płaszów ul. Goliłkowska nr 133; Szumiec Edward — Kraków ul. 18 Stycznia nr 60/3; Raczka Zdzisław — Kraków ul. Żółkiewskiego 28/9; Raczka Ryszard — Nowa Huta A-6 kol. XVI bl. 1/9; Kestia Tadeusz — Nowa Huta B-1 bl. 21/6; Gajoch Stefan — Nowa Huta A-6 kol. XI bl. 1/28; Natkaniec Wiktor — Nowa Huta os. B-2 bl. 36/13; Gałazka Piotr — Nowa Huta D-31 bl. 2/51; Kot Józef — Nowa Huta — Lubocza 84; Samiec Józef — Mogiła nr 257; Ptaszek Roman — Nowa Huta A-9 kol. X bl. 2/9; Natkaniec Kazimierz — Nowa Huta — Krzesławice 1/10; Chranowski Henryk — Pleszów bl. 31/14; Przewocki Wincenty — Nowa Huta B-2 bl. 32/2; Patla Zdzisław — Nowa Huta os. D-2 bl. 17/14; Zagodan Mieczysław — Ostrowiec Świętokrzyski ul. Krótka nr 19; Piaseczny Władysław — Mogiła nr 134.

I. KOZ.

nasz felieton

NIE TAK ŹLE Z KULTURĄ

— Czy masz abonament do teatru?

— Nie, nie kupiłem w tym roku, bo spłacam telewizor i pralkę na raty.

Nie jest to anegdota, choć przytoczoną wyżej rozmówkę należy uznać za charakterystyczną dla naszego nowego miasta. Można ją powtarzać w nieskończoność, ze zmianą teatru na kino, wystawy obrazów i koncerty oraz z zastąpieniem telewizora czy pralki maszyną do szycia, fróterką elektryczną, motocyklem, luksusowymi meblami, dywanami, samochodem wreszcie. Wymowa jej będzie zawsze ta sama: wzrost kultury materialnej w Nowej Hucie ma ogromną przewagę nad konsumpcją sztuki, nazwijmy ją kulturą niematerialną. Gdybyśmy to chcieli przedstawić na wykresie graficznie przy pomocy dwóch słupków, jak to się praktykuje np. przy statystycznym obrazowaniu społeczeństwa różnych artykułów, to wykres pierwszy przewyższyłby drugi co najmniej kilkunastokrotnie.

Dobry, poważny film, nawet o światowej sławie, nie przyciągnie tułu widzów, by wyświetlający go kinoteatr mógł pochwalić się kompletemi na sali. Natomiast dobre pralki, lodówki itp. idą aż do nasycenia rynku. O markowe popularne samochody rozpętuje się wręcz wyścig staran. Z dóbr w zasadzie niematerialnych — jak postanowiliśmy je określać — najczęściej jeszcze znajduje się w mieszkaniu nowohuckim własna, podręczna biblioteczka. Nie chcą sprawy generalizować muszą stwierdzić, że są wypadki iż księgozbiory prywatne, zwłaszcza złożone z książek technicznych, powstały w wyniku rzeczywistej odczuwanej potrzeby. Lecz zdarza się wiele wypadków traktowania domowej biblioteczki jako wartościowego sprzętu, znakomicie uzupełniającego urządzenie mieszkania i zarazem widocznego dowodu intelektualnych zainteresowań gospodarzy.

Jak ocenić tę dysproporcję między wzrostem konsumpcji dóbr użytkowych i czysto kulturalnych w najmłodszej części Krakowa? Czy należy reagować załamaniem rąk i utyskiwaniem na mały zakres zainteresowań mieszkańców Nowej Huty, czy też bronić ich argumentami, że przecież z czytelnictwem w Nowej Hucie jest bardzo dobrze, że mamy eksperymentalny teatr itd.

Najpierw parę faktów z niedawnej przeszłości. Nie wiele lat upłynęło od czasu, gdy w Nowej Hucie nie było mowy nie tylko o pralkach i telewizorach, ale nawet o wodociągach i elektryczności. Prymitywizm życia na budowie był trudny do zniesienia i dano sobie z nim radę głównie dlatego, że każdego budowniczego ożywiała nadzieja zamieszkania w komfortowych domach. Jednak w pamięci wielu ludzi — obecnie mieszkańców Nowej Huty — na pewno głęboko utkwiły wspomnienia niewygód, które wtedy znosili z myślą o przyszłości, właśnie o obecnych latach, w których mogą sobie kupić wszystko, co służy ułatwieniu życia i co stanowi komfort. I jeśli użyję tu określenia, że nowohucie „dorobili się” wymarzonego standardu życiowego, to nie należy doszukiwać się w nim negatywnego znaczenia. Tak jest, dorobili się, dopracowali po latach ciężkich zmagani. Oczywiście, że przykład tych pierwszych dziesiątków tysięcy podziału i działu nadal na przybyłych później lokatorów nowych osiedli. W otoczeniu sasiadów posiadających wszelkie dobra na użytek domowy nie wypada pracować starym niezmierzonym systemem, nie można nie mieć aparatu radiowego czy telewizora.

Jest jeszcze inny ważny czynnik umacniający nowohuckie społeczeństwo w jego dążeniu do osiągnięcia możliwie najczyźszego standardu życiowego. Niesie go w sobie samo nowe miasto, jego nowoczesne domy. I znowu wrócimy do najprostszego przykładu: czy w mieszkaniach wyposażonych w parkiety i luksusowe łazienki nie należy pracować tylko w pralce elektrycznej, albo czy można bez elektroluksu sprzątnąć tak dokładnie kurtę, by mieszkanie błyszczało zawsze jak nowe? Nie zarzucajmy więc komuś dobrobieńczości, jeśli kupuje elektryczny odkurzacz i fróterkę, bo po pierwsze po to się go produkuje, by trafiły do rąk ludzi pracy, a po drugie — ocenimy dbałość o wygląd mieszkania. Ten, kto stara się utrzymać swoje pomieszczenia mieszkalne na odpowiednim poziomie, nie będzie też niszczył ścian, ani wyrzywał klamek z drzwi. A to także jest argument przemawiający na korzyść ludzi dbających przede wszystkim o kulturę materialną.

Co wynika z przytoczonych wyżej argumentów? Dziwna rzecz, ale wszystkie one świadczą w końcowym efekcie także o podnoszeniu się kultury niematerialnej w Nowej Hucie. Bo czy radio, telewizja nie rozwijają potrzeb kulturalnych? Czy dbałość o estetyczny wygląd mieszkania nie świadczy o rozwoju kultury osobistej?

Tak więc okazuje się, że niezbyt słuszne jest oddzielanie zainteresowań sztuką od tych spraw i wymierzenia wzrostu kultury w Nowej Hucie np. ilością biletów sprzedanych w kasie Teatru Ludowego. Takie właśnie, a nie inne ustawianie potrzeb jest jak najbardziej naturalne w młodym miejskim środowisku. Nie trzeba więc przedwcześnie załamywać rąk i zarzucać całemu społeczeństwu nowohuckiemu braku wysublimowanych zainteresowań kulturalnych. Raczej warto się zastanowić czy sztuka, którą się je uparcie częstuje jest naprawdę tą sztuką, jakiej ono pragnie.



Scena z filmu „Na psa urok”

Kalejdoskop filmowy:

Pasjonujący pojedynek • Dwa dramaty • Rozmaitości

Z wyświetlanych obecnie na naszych ekranach filmów, na uwagę zasługuje amerykański dramat psychologiczny „ANATOMIA MORDERSTWA”. Akcja jego rozgrywa się na sali sądowej, gdzie toczy się pasjonujący pojedynek między prokuratorem, a obrońcą porucznika armii, oskarżonego o zabójstwo właściciela baru. Czy oskarżony działał w afekcie czy z premedytacją? Co łączyło jego żonę z zabitym? Oto zagadki, wokół których „kręci się” akcja filmu.

Najciekawszą postacią w „Anatomii” jest znakomity James Stewart w roli adwokata, niezalety jest gra także pozostałych aktorów. Otto Preminger stworzył film nieprzeciętny, to pewne. Wspaniałe są sceny w sądzie, ich atmosfera, ładunek emocjonalny. Szczególnie interesujące i nowe jest to, że reżyser każe rozwiązywać wszystkie zagadki samym widzom, nie pomaga w ustaleniu prawdy. Gdy wreszcie wyrok zostaje ogłoszony, Preminger jeszcze raz stawia przed widzami zagadkę, sugerując, że przysięgli omylili się. Na tym właśnie polega cały smak filmu. Na pochwałę zasługuje też bardzo dobry dubbing, reżyserowany przez Zofię Aleksandrowicz. W sumie — doskonały dramat psychologiczny, dużo emocji i możliwości czynnego uczestniczenia w arcyciekawym procesie.

Młodej widowni polecamy udany film angielski pt. „NA PSA UROK”, który będzie wyświetlany w „Światowidzie” od 31 sierpnia. Są to przygody chłopca zamienionego w... psa, obfitujące w sporo komediowych gagów i odznaczające się żywym tempem.

Dwa dramaty prezentuje nam kinematografia radziecka. „ZYCIE PRZESZŁO OBOK” jest historią przestępcy, który w momencie gdy zamierza zacząć życie na nowo — ginie z rąk bandyty. Reżyser W. Basow położył szczególny nacisk na elementy sensacyjne, a to przecież lubi wielu kinomanów. Drugi obraz radziecki, to barwny film kryminalno-psychologiczny: „OKRES PROBNY”, będący interesującą adaptacją powieści Pawła Nilina. Wydarzenia umiejscowione są w trudnym okresie NEP-u, nowej polityki ekonomicznej Lenina. Bogata strona psychologiczna, reżyserował Władimir Gerasimow.

I znów, jak co tydzień, kilka informacji ze świata filmu. Nagrodzony w Moskwie dramat Jana Rybkowskiego „Dziś w nocy umrze miasto” zakupiło od nas już kilka państw, a mianowicie: Au-

stria, Czechosłowacja, NRF, Szwajcaria, Szwecja i Związek Radziecki.

We wrześniu odbędzie się w Rzymie Tydzień Filmu Polskiego, gdzie pokazane zostaną filmy: „Ludzie z pociągu”, „Niewinni czarodzieje”, „Odwiedziny prezydenta”, „Powrót”, „Zezowate szczęście” i „Dziś w nocy umrze miasto”. „Tydzień” oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem przez włoskich widzów.

Przystąpiliśmy do realizacji jeszcze jednego filmu na temat walki polskiego proletariatu. Będzie to „Drugi brzeg” Zbigniewa Kuźmińskiego, oparty na motywach opowiadań Stanisława Wygodzkiego. Film ma być wprawdzie czarno-biały, ale za to panoramiczny.

Zakupiono: „Samolot odlata 9.00” prod. radzieckiej — szerokoekranowy dramat psychologiczny o historii uwiedzionej dziewczyny; „Na scenach świata” prod. rumuńskiej — barwny film biograficzny o wybitnej śpiewaczce rumuńskiej z 19 wieku, ilustracja muzyczna oparta na znanych motywach operowych; „Piękna Lureta” — kolorowa komedia kostiumowa NRD, zrealizowana na podstawie zapomnianej operetki Jakuba Offenbacha. (dr)

Co nowego w gromadach?

Małe osiedle Holendry jest prawie nieznane mieszkańcom Nowej Huty. Leży ono między Kujałami i Chałupkami, posiada również swoje problemy i kłopoty. Jednym z poważnych mankamentów jest brak oświetlenia oraz nawierzchni drogowej. W tych dniach Zakład Energetyczny Kraków przystąpił do budowy linii niskiego napięcia, ku zadowoleniu mieszkańców. Wydział gospodarki komunalnej pomyślał także o drodze osiedlowej, której ukończenie przewiduje się jeszcze w tym roku. (bs)

Budowa dróg w Grębalowie znajduje się w planie już drugi rok, niestety gorzej z realizacją. A drogi są tutaj naprawdę fatalne i to nie tylko w środku osiedla. Chodzi także o jakieś przyzwyczajenie do Grębalowa do Lubocz. Tam przecież chodzi o szkoły grębalowskie dzieci, w Lubocz istnieje kino, które też chcieliby odwiedzać mieszkańcy Grębalowa. (dr)

GŁOS MŁODYCH

Pod red. J. Z.

Młodzieżowi działacze z zagranicy w kombinacie

W ubiegłym tygodniu w naszej hucie przebywała 14-osobowa grupa uczestników Światowego Forum Młodzieży w Moskwie — przedstawicieli organizacji młodzieżowych z Japonii, Argentyny, Wenezueli, Chile i Kolumbii. Nasi goście spotkali się z przedstawicielem dyrekcji, który zapoznał ich z historią huty i planami jej dalszej rozbudowy. Następnie zwiedzili oni podstawowe wydziały kombinatu, żywo interesując się procesem produkcji i pracą załogi.

Korzystając z pobytu w hucie uczestników Światowego Forum Młodzieży, KF ZMS zorganizował z nimi spotkanie nowohuckiej młodzieży, w którym oprócz około 100 aktywistów tej organizacji wzięli

udział członkowie egzekutywy KF PZPR. O pracy i strukturze organizacyjnej ZMS mówił na spotkaniu I sekretarz KF ZMS inż. Stanisław Garnarczyk.

W imieniu delegacji krajów amerykańskich przemawiał przedstawiciel Argentyny, który podzielił się m. in. wrażeniami z Forum Młodzieży. Bardzo interesująco mówił przedstawiciel młodzieży japońskiej. Cytując fragmenty rezolucji, uchwalonej przez Światowe Forum Młodzieży w Moskwie, wzywającej świat do powszechnego rozbrojenia, nadmieniał, że w pierwszych szeregach ludzi walczących o pokój, kroczy młodzież jego kraju, która poznała fatalne skutki bomby atomowej.

Zaszczytne wyróżnienie

W drugiej połowie października w naszej hucie zostanie zorganizowana ogólnokrajowa narada sekretarzy organizacji ZMS z większych zakładów pracy i sekretarzy KW ZMS. Zasadniczym celem narady jest wypracowanie właściwego stylu pracy ZMS w zakładach produkcyjnych, wymiana doświadczeń

i omówienie bieżących zagadnień organizacyjnych.

Zorganizowanie przez KC ZMS narady w Hucie im. Lenina jest dużym wyróżnieniem dla tutejszej organizacji młodzieżowej, która ma wiele osiągnięć, stawiających hutniczą organizację w rzędzie czołowych ogniw Związku.

Obóz szkoleniowy dla aktywu ZMS

W dniach od 26 sierpnia do 2 września około 60 aktywistów ZMS uczestniczyć będzie w kursie szkoleniowym, organizowanym przez KF ZMS w ośrodku campingowym nad Jeziorem Koźnowskim. Tematem szkolenia będzie omówienie problematyki ekonomicznej oraz przedyskutowanie problemów, nurtujących młodzież kombinatu, z wytyczeniem właściwego kierunku pracy organizacyjnej. Ponadto uczestnicy

szkolenia spotkają się z członkami specjalnej komisji KC ZMS, która przez dwa tygodnie zapoznawała się ze stanem organizacji młodzieżowej huty. Pieczętowanie zebrany materiał, na podstawie licznych rozmów z sekretarzami i członkami grup, oraz kierownikami poszczególnych wydziałów posłużył komisji do opracowania wniosków oceny działalności naszej organizacji młodzieżowej.

Na uroczystościach dożynkowych w Świdniku

W ubiegłą niedzielę członkowie grupy działania wydziału chemicznego ZK uczestniczyli w uroczystościach

dożynkowych w Świdniku. Zostali tam zaproszeni przez Koło ZMW, z którym od dłuższego już czasu utrzymują bliskie kontakty. Oprócz miłych wrażeń nasi ZMS-owcy przywieźli do huty obrazy i wieniec dożynkowy, którym zostali obdarowani przez organizatorów dożynek. Inicja-

DOM MODY przed sezonem

Niestety lato mamy już w zasadzie poza sobą. U progu jesieni warto pomyśleć o nowej odzieży, nie tylko praktycznej, ale i modnej. Co więc lansuje się w tym sezonie?

torem utrzymywania łączności miasta ze światem przez organizacje młodzieżowe huty jest koleżanka Zofia Żywot, której należą się za to słowa uznania.

TO ciekawe

KONKURS NA PIOSENKE O NOWEJ HUCIE

Organizowanie konkursów śpiewaczych należy już do tradycji Ogniska Młodych ZMS. Tegoroczny konkurs, będący w przygotowaniu, ma jednak objąć swym zasięgiem całe województwo krakowskie. Konkurs przeprowadzony zostanie w październiku i w listopadzie br. Natomiast w grudniu po raz pierwszy Ognisko Młodych urządzi festiwal nowohuckiej piosenki, na który złożą się konkursowe wykonania wszystkich ułożonych dotychczas piosenek o Nowej Hucie oraz najlepszej z piosenek, nadesłanych na festiwal przez uczestników drugiego z kolei konkursu na piosenkę o Nowej Hucie.

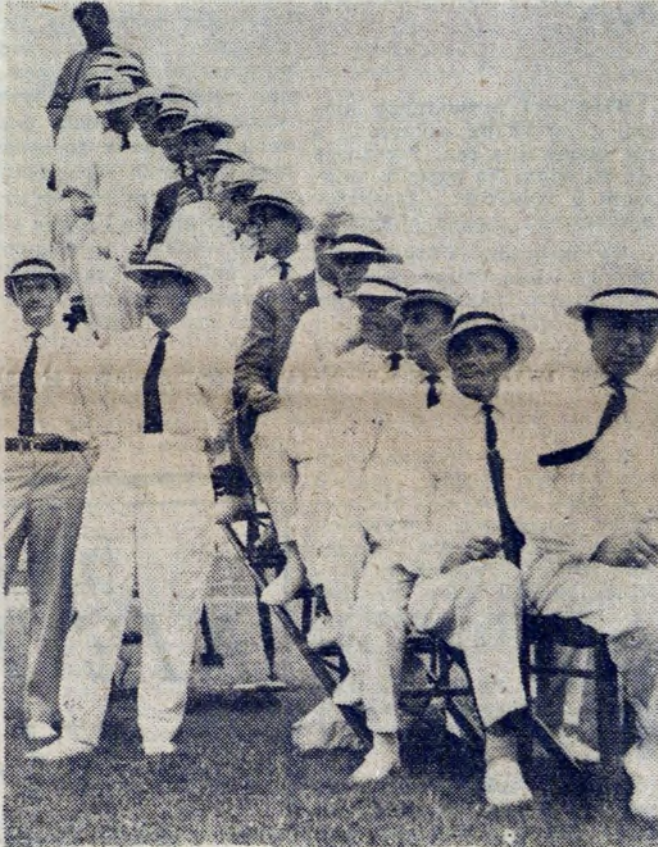
Patronat nad tą imprezą obejmie Wydział Kultury

MŁODZIEŻOWA ANKIETA

Komitet Fabryczny ZMS przy udziale Rady Ogniska Młodych opracował ankietę dla młodzieży, dotyczącą oceny działalności tej placówki kulturalnej oraz jej formy pracy na przyszłość. Wprawdzie na ten temat mówiono już wiele na różnego rodzaju zebraniach organizacji ZMS ale rozpisując ankietę, kierownictwo klubu pragnie poznać się z oceną i tych, którzy wiedzą o istnieniu Ogniska Młodych ZMS, mimo to nie korzystają z niego. Pytania ankiety dotyczą m. in. organizowanych imprez i spotkań oraz działalności poszczególnych sekcji. Wyniki ankiety pozwolą na opracowanie nowego planu pracy na sezon jesienno-zimowy.

W obiektywie

Słomkowe kapelusze



Komisja sędziowska — drugi od lewej inż. Kościński, drugi z prawej Winiarski — sędziowie lekkoatletyczni z Nowej Huty. Wszyscy sędziowie wystąpili tym razem w słomkowych kapeluszach. Zdjęcie z Mi-strzostw Lekkoatletycznych w Nowej Hucie.

Dla pań modne są wszelkie odcienie brązu i zieleni oraz kolory pastelowe. Fasony skromne, proste, nieskomplikowane, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Ta prosta linia widoczna jest najbardziej w płaszczach damskich, które obecnie szyje się raczej wąskie, lub proste i

zweżone u dołu, kieszenie tylko nakładane, w pasie wiązania, kołnierze małe szalowe lub większe, odstające od szyi. Nie robi się teraz krytego zapięcia, guzików nadal duże, dekoracyjne, co właściwie stanowi całą ozdobę tych skromnych fasonów. Modne materiały na płaszcze, to głównie mochery (imitujące „misia”) oraz w dalszym ciągu boucle.

W Domu Mody „Stylowy” zaczął się już sezonowy ruch. Na składzie, poza wymienionymi materiałami na odzież damską, znajduje się duży wybór elany w różnych kolorach (cena 505 zł za metr) oraz fil a fil (480 zł). Zainteresowanym podajemy, że uszyte płaszcze trwają od dwu do trzech tygodni, a cena waha się około 500 zł. Na miejscu mnóstwo zagranicznych żu-

(bs)

Korespondencje i listy

BYŁO NAM BARDZO DOBRZE

— Za dwa dni wyjeżdżamy do domu. Spędziliśmy w Porąbce 24 dni. Było nam tutaj wesoło, miło i przyjemnie... — piszą kolonijści z kolonii zorganizowanej w tej miejscowości przez Hutę im. Lenina. I dalej: Kochani nasi organizatorzy, kierownictwo kolonii oraz drodzy wychowawcy stworzyli nam tak dogodne warunki, że musieliśmy się czuć na kolonii bardzo dobrze... Wreszcie na zakończenie listu: Kuchnia była smaczna i obfita. Pogoda nam dopisywała w naszych rozgrywkach sportowych. Opieka lekarska była bardzo dobra. Za to wszystko pragniemy tą drogą jak najserdeczniej podzię-

kować i życzyć wszystkim dzieciom w Polsce tak wspaniałych kolonii, jakie zorganizowała Huta im. Lenina pod hasłem: „Wszystko dla dobra i szczęścia dzieci”. Za samorząd kolonijny podpisali uczestnicy kolonii: Adam Golba, Ryszard Grzybowski i Józef Frankowicz.

Piękny list, prawda? Niestety z braku miejsca nie możemy go przytoczyć w całości, lecz i powyższe fragmenty świadczą dobitnie, że dzieciom w Porąbce było naprawdę dobrze. A o to przecież chodziło.

REMONT W DMH BĘDZIE DOKONANY

W odpowiedzi na naszą notatkę zamieszczoną w nrze 34 (245) Głosu Nowej Huty pt.

„W trosce o wspólny dom” (na podstawie listów czytelników) otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie od Kierownictwa Oddziału Kwater Zbiorowych HIL:

...zawiadamiamy, że remont pozostałych części budynku Domu Młodego Hutnika zaplanowany jest na pierwszy kwartał przyszłego roku. Niemniej, biorąc pod uwagę głosy mieszkańców, kierownictwo W-94 dołoży wszelkich starań, by termin remontu przyspieszyć. Niezależnie od powyższego, będziemy się starali już w obecnej chwili, w miarę posiadanych możliwości, poprawić istniejące warunki zakwaterowania przez uruchomienie dodatkowej łazienki, wzmocnienie utrzymania czystości i porządku.”

Redakcja dziękuje kierownictwu kwater zbiorowych HIL za natychmiastową reakcję na listy naszych czytelników. Nie wątpimy, że sprawy poruszane przez nich i dotyczące Domu Młodego Hutnika można uważać już za ostatecznie rozstrzygnięte. (lk)

UCZNIÓW do zawodu DRUKARSKIEGO

(maszyniści typy i cecerzy ręczni) po 9 klasach

przyjmie

NOWOHUCKA DRUKARNIA P. T.

w Krakowie-Nowa Huta, Osiedle Hutnicze 7
telefon 414-58.

POGODA

Szybkie przemieszczanie się układów barycznych nie sprzyja ustaleniu się pogody — zmienia się ona z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę. Ponieważ od pewnego czasu wzięły górę niższe, więcej mamy okresów z zachmurzeniem dużym, lokalnie z opadami, niż ze słońcem.

Nie nie wskazuje na to, aby sytuacja ta miała ulec zasadniczej zmianie, niemniej należy się spodziewać pewnej poprawy pogody. Przede wszystkim powinno się zrobić cieplej, temperatura podniesie się od 20 do 25 st. C, okresy słońca będą też częstsze i dłuższe. Opady, o ile wystąpią, będą typu przelotnego, miejscami pochodzenia burzowego. Stosunkowo najładniejsza pogoda będzie nadal na południu kraju; jest nadzieja, że ostatnią niedzielę sierpnia będziemy mogli spędzić na łonie przyrody, zdala od hałasu wielkomiejskiego.

PROMYK

Z NASZEJ DZIELNICY

W poszukiwaniu rezerw mieszkaniowych

Niedawno odbyła się w Prezydium DRN narada poświęcona sprawie adaptacji na cele mieszkaniowe niewykorzystanych w dzielnicy pomieszczeń. Utworzono komisję z przewodniczącym J. Krzysztofkiem, która ma zbadać w terminie do 15 września wszystkie pralnie i suszarnie na terenie Nowej Huty z ewentualnym przeznaczeniem ich na cele mieszkaniowe lub punkty usługowe. Komisja przystąpiła już do inwentaryzacji tych pomieszczeń, a po przygotowaniu kompletnych materiałów i opracowaniu wniosków, przedłoży je Pre-

zydium do ostatecznego rozpatrzenia. Zagadnienie jest bardzo ważne, w dzielnicy bowiem znajduje się duża liczba zupełnie niewykorzystanych izb, przeznaczonych pierwotnie na pralnie i suszarnie. Zaadaptowanie ich do celów mieszkalnych zwiększy stan posiadanej powierzchni użytkowej.

Więcej przedszkolaków

„Sytuacja przedszkolna” w Nowej Hucie nie jest wcale wesoła. W przedszkolach dysponujących stu miejscami, złożono po 180 podań, które

nie wiadomo jak rozpatrzyć. W tej chwili mamy w dzielnicy 19 przedszkoli, potrzeby jednak wskazują na to, że brak przynajmniej pięciu budynków o czterech oddziałach.

Czy podjęto jakieś kroki zaradcze? Owszem. Uruchamia się 7 nowych oddziałów w 3-oddziałowych przedszkolach, co częściowo rozładuje istniejącą sytuację. Poza tym toczą się rozmowy z kierownictwem Zakładów Tytoniowych w Czyżynach, które posiadają w swoim przedszkolu 4 oddziały, a tylko 2 są czynne.

To wszystko jednak nie rozwiąże całkowicie trudnego problemu. Jedynie, co pozostaje, to dokładna, bardzo wnikliwa selekcja dzieci zgłoszonych do przedszkoli. Jest bowiem wiele wypadków, że o umieszczenie dziecka starają się matki nie pracujące, które nie mogą mieć żadnych szans w załatwieniu swych podań. Zasady tej trzeba ściśle przestrzegać.

Żle przedstawia się także sytuacja dzieci z nowego osiedla w Krzesławicach, gdzie przedszkole nie zostanie wybudowane prędko. (dr)

na Osiedlu Ogrodowym. Zbyt często cuchnąca ich zawartość wysypuje się na ziemię, przy czym co lepsze odpadki przekorny wiatr roznosi na pobliskie trawniki. Nie ładnie i nie zdrowo. Zwłaszcza, że tuż obok mamy liczne dowody troski mieszkańców tego osiedla o estetyczny wygląd domów. Świadczą o tym staranne pielęgnowane ogródki, znajdujące się nierzadko w sąsiedztwie pękających z nadmiaru śmieci pojemników. Co więcej, wokół śmietników bawią się dzieci, które powinny korzystać z czystego powietrza.

Najbrzydszy daszek...

...choć największy postawiło MPK dla pasażerów oczekujących na tramwaje na Rondzie. Ten węzłowy punkt w naszej komunikacji miejskiej powinien być równocześnie jednym z najbardziej reprezentacyjnych z uwagi na fakt, że wiedzie tędy codziennie trasa kilkunastu tysięcy ludzi i że nią również przejeżdżają liczni goście oraz oficjalne delegacje z zagranicy. Tymczasem wszystko jest na Rondzie — delikatnie mówiąc — niereprezentacyjne. Zarówno brzydki daszek na przystanku, jak paskudne budynki i ruiny na pół rozebranej rudery. Dokonanie zmian nie pociągnie za sobą kosztownych inwestycji, można je stosunkowo tanio przeprowadzić. Czas już na to, bo piękne bloki Osiedla Nowogorzkiego zbliżające się coraz wyraźniej do Ronda jak skrawo kontrastują z pozostałościami dawnego przedmieścia. (I. K.)

PODPATRZONE • PODSLUCHANE

Kawiarenka „Siedmiu wiatrów”

Taką nazwę powinna otrzymać obecnie otwarta w tym sezonie kawiarnia „Pod spadochronami”, koło kina Świątowid. Przedstawia ona w tej chwili smutny widok. Powyrywane lub chwilejące się mocno na wietrze słupki, opadnięte płótno spadochronów i błoto mogą zniechęcić każdego do spędzenia tam pół godziny przy czarnej kawie.

Wiadomo, że kawiarenka ta jest tylko letnią placówką NZG, a więc istnienie jej skończy się z nastaniem jesiennych deszczów. Ale przecież jeszcze sierpień i pogoda daje jednak szanse wykorzystania kawiarni „Pod spadochronami” przez licznych zwolenników kawy czy piwa na świeżym powietrzu. Trzeba jednak dbać o umocnienie spadochronów, tak jak dba się o wygląd wnętrza każdej zwykłej kawiarni. Czyżby opadnięte spadochrony miały świadczyć o zniechęceniu NZG do swojego własnego tworu — pomyslowego i cieszącego się powodzeniem? Pozostają dwie alternatywy: albo optymistycznie włożyć jeszcze trochę trudu w doprowadzenie kawiarni do pierwotnego stanu, albo druga — zlikwidować ją całkowicie już teraz, żeby nie straszyla zaniedbanie. Radzilibyśmy jednak to pierwsze wyjście.

Dlaczego tak mało?

Nareszcie ładne kartki widokówki pokazały się w tym roku w sprzedaży w Nowej Hucie. Kolorowe osiedla dostarczyły naszym fotografi-

kom atrakcyjnego tematu; również barwy kartek są ładne. Tylko dlaczego w wszystkich niemal widokówkach powtarzają się te same budynki? Przecież w Nowej Hucie jest sporo ładnych fragmentów nadających się do ujęć perspektywicznych, a także wiele pięknych wnętrz, którymi mogłoby się pochlubić każde nowoczesne miasto.

Przypominamy, że lato się kończy, a co za tym idzie — dobre warunki do wykonywania zdjęć w pełnym, słonecznym oświetleniu. Czy nie warto, by nasi zawodowi artyści fotograficy i wydawnictwa pomyśleli o nowych seriach widokówek z Nowej Huty? Będą one miały zbyt zapewniony. Zarówno w formie kartek pocztowych, jak i pamiątkowych albumów, chętnie nabywanych przez wycieczki, a zwłaszcza zagranicznych gości.

Pomogło

Zdumiewająco szybko pomogła „Akcja T” zainicjowana w Nowej Hucie przed kilkunastoma dniami. Już w sobotę 19 bm. trudno było spotkać na ulicach Nowej Huty „zawianych”, jak to się przedtem zdarzało.

Profilaktyczna „Akcja Trzeźwość”, podjęta przez władze nowohuckie z MO na czele, trwać będzie do początku października. Walka z chuligaństwem pijackim trwa i na pewno przyniesie zmniejszenie rejestru nazwisk lokatorów „Hotelu pod Muchą”, pochodzących z Nowej Huty.

A jednak brudno

Aż nieprzyjemnie przejść koło pojemników na śmieci



Sezon wycieczek trwa.

Fot. J. BROZEK

CO • GDZIE • KIEDY

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 27 bm. „Życie przeszło obok” dramat radziecki; do 28 bm. „Anatomia morderstwa” dramat psychologiczny prod. USA.
SWIT mała sala („Aktualności”) godz. 16.15 i 17.30: filmy oświatowe; godz. 19: do 26 bm. „Szczęściarz Antoni”, komedia polska; 27-30 bm. „Zbuntowana orkiestra” młod. prod. angielskiej; do 31 bm. „Dama z piekłem” prod. radzieckiej.
ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 27 bm. „Czarodziejski miecz” baśń prod. NRD; 28-30 bm. „Okres próbný” psychol. radziecki; do 31 bm. „Na psa urok” komedia młod. prod. angielskiej.
ŚWIATOWID mała sala godz. 17, 19: do 26 bm. „U progu życia” dramat szwedzki; 27-30 bm. „No-

ce nad Nową” dramat radziecki; do 31 bm. „Osaczony”.
SFINKS godz. 16, 18, 20: do 27 bm. „Ciao, ciao, bambina”, komedia prod. włoskiej; do 28 bm. „Lekeja miłości” szwedzki.

TEATR LUDOWY

26 i 27 bm. „Smok”; 28 bm. „System Ribadiera”; 29 i 30 bm. „Smok”; 31 bm. nieczynny; 1 września „Smok”; 2 września „Wieczór trzech królów” (premiera). Wszystkie przedstawienia rozpoczynają się o godz. 19.15.

TELEWIZJA

Sobota, 26 sierpnia godz. 16.30: Teatrzyk dla przedszkolaków — „Niespodzianka” widowisko kukielkowe, 17.00: Sprawozdanie z ostatniego dnia zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, 19.00: Program tygodnia, 19.10: „Paragraf i fajka” przed kamerą prof. dr. Jerzy Sawicki, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.30: Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, 21.15: Ostatnie wiadomości, 21.20: Polska Kronika Filmowa, 21.30: „Wielkie nadzieje” film angielski dozwolony od lat 12.

Niedziela, 27 sierpnia godz. 11.00: „Niedorajda” film archiwalny prod. polskiej z A. Dymszą w roli tytułowej, 13.30-14.10: Przerwa, 14.10: „W krainie Disney’a”, 15.00: „Niedzielną biesiadą”, 16-18.10: przerwa, 18.10: „Parada kłamek” teleturniej, 19.15: Dziennik telewizyjny, 20.00: Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, 20.45: Z teatru: „Rozmowa nocą” wg noweli Louisa Roberta Stevensona, 21.15: „Półgłówki” film fab. prod. francuskiej, dozw. od lat 15.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach.

OGŁOSZENIA DROBNE

MARKOWSKI MIECZYSLAW — zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Metalowej i świadectwo ukończenia kursu maszynistów parowozowych.

HAJDUGA JÓZEF — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w Hucie im. Lenina.

KRUPA STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.

MARCINKA MARTA — zgubiła stałą przepustkę wydaną przez PIP — HIL.

OSTAFIN JAN — zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.

PITALA CZESŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

MARKOWSKI TADEUSZ — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

RADWAŃSKI NARCYZ — zgubił legitymację służbową wydaną przez Hutę im. Lenina.

CHOWANIEC GUSTAW — zgubił dowód osobisty, przepustkę na kombinat wraz z wkładką na motocykl, prawo jazdy, oraz dowód rejestracyjny motocykla wydany na nazwisko Chowaniec Józefa.

MATOĞA STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

GROS TADEUSZ — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

CYCIURA WŁADYSŁAW — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

YVES MONTAND
MOJE ŻYCIE

VII

To wszystko wydawało mi się tak trudne, że postanowiłem się wycofać. Karmelek nie chciał nawet o tym słuchać.

— Wszyscy jesteśmy tacy sami. Mocni w pysku, porywacie się na Bóg wie co, a potem tremujecie się, jak małe dziewczynki przed egzaminem... Ty potrafisz śpiewać! Każdy potrafi śpiewać, nawet jakakolwiek, powiem więcej, nawet niemowa... Tylko nie masz odwagi spojrzeć publiczności w twarz, boisz się wleźć na scenę, bo myślisz o tym, że wszyscy się na ciebie gapią i że są te reflektory, które cię oświetlają, i fortepian, który zaraz się odezwie... I że trzeba będzie śpiewać i nie myśleć o tych, co myślą o tobie tak mocno, że aż czujesz wagę ich myśli... Jesteś tchórz, nie spodziewałem się tego po tobie. Mówię ci jak przyjaciół, do dla twojego dobra. Nie chcę ci prawić morałów, ani cię złościć, ale co ty będziesz robił w życiu, jeśli się boisz 100 ludzi, którzy, nie zapominaj o tym, chcą cię oklaskiwać, nim jeszcze zacząłeś śpiewać... No, Yves, zarobisz te swoje 50 franków jak wszyscy, Ja idę teraz do

drukarni w sprawie afiszów. Zaśpiewasz w innej dzielnicy. Widzisz, jak ja się tobą opiekuję. No, powiedz pseudonim, jaki sobie wybrałeś, żebym mógł zamówić afisze.

Zaproponowałem pseudonim „Yves Montand”. Nazwisko to przyszło mi na myśl jakoś tak samo z siebie, jakby echo głosu matki, kiedy wołała mnie przez okno na obiad: „Yvo, monta! Yvo, monta!”

Pseudonim spodobał się Karmelkowi. Odszedł załatwić sprawę w drukarni.

Miałem jeszcze sporo czasu, aby się przygotować. Kierując się intuicją próbowałem zmienić program. Publiczność lubiła na takich występach ruch, rytym, a nawet błaznistwa. Postanowiłem że zacząć od piosenki „Tak płynnie życie” Charles’a Treneta, potem zrobić kaczora Donalda, natępnie zaśpiewam: „Jest się takim, jakim się jest” Maurice’a Chevaliera, potem przejdę na komedię „Bernabé” Fernanda i zakończyć „Bumem” Treneta. Ta różnorodność rodzajów dawała mi możliwość uniknięcia monotonii i miała wywołać u widzów, w braku spontanicznego entuzjazmu, przynajmniej szacunek dla szerokiego wachlarza moich możliwości. Zadowolony z tej taktyki, postanowiłem skierować

wsyłać na poprawienie mojej dykcji i przygotowanie się moralnie do przezwyciężenia nieśmiałości. Artykułując każdą pojedynczą sylabę, powtarzałem słowa czterech piosenek, aby je wymawiać wyraźnie i dokładnie. Żeby się podnieść na duchu, użyłem w stosunku do siebie paru argumentów dosadnych, ale podobno skutecznych.

*

Gdy nadeszła moja kolej, nie wahałem się ani chwili. Czułem się tak, jakbym się rzucił pod koła podłogi. Był to pociąg z koszmarnego snu, który pędził ku tobie jak dziki potwór, wylaniając się z hukiem, pędził, pędził i nigdy ci nie dogania, w końcu rozplywa się w miękim, łagodnym obłoku. Twarze moich sędziów przesłaniała mgła, a ja, starając się śpiewać jak najlepiej, śledziłem ich ręce, te ręce, które powinny wynurzyć się z ciemności jak białe plaki i klasnąć. Silne, pomocne ręce...

Gdy mój numer się skończył, posypały się liczne brawa, a Karmelek przycisnął mnie do serca. Nie bardzo już pamiętałem te chwile spędzone na scenie; przeżyłem je jak we śnie. Poczułem się wyswobodzony z kleszczy tremy, ulaskawiony.

Starłem się wyciągnąć moral z tego pierwszego występu. Karmelek miał w końcu rację — te pięćdziesiąt franków było rzeczywiście dość łatwo zarobić. O tremie zapomniałem się zadziwiająco szybko. Ludzie, którzy zapłacili bilet wstępu, byli ze mnie zadowoleni. Ogólny bilans okazał się dodatni, a mimo to miałem wrażenie, że między mną a Trenetem istnieje przepaść nie do przebycia. W domu uznano, że wykazałem pewne zdolności, odwagę i charakter i że te pięćdziesiąt franków stanowiły godziwą za-

płatę. Nikomu nie przyszło na myśl, że ten występ może być punktem zwrotnym w moim życiu. Nikomu. Nawet mnie. Chaos i przypadkowość, które cechowały wszystkie poczynania Karmelka, powodowały, że trudno było poważnie traktować zawod artysty. A poza tym nie można się zanadto wbić w dumę, tylko dlatego, że się skłoniło do oklasków dwa tuziny rąk. Te ręce oklaskiwały już większe i mniejsze bzdury i skłonne byłyby oklaskiwać jeszcze słabsze rzeczy niż mój popis. Nie należało ulegać skrajnemu kabotynstwu jak niektórym amatorzy ani też brać siebie na serio, jak to robił mój opiekun.

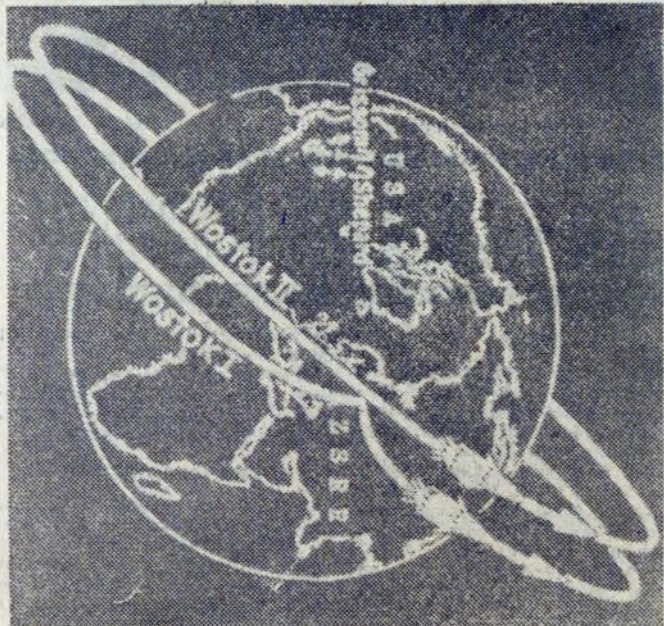
Miałem jeszcze kilka występów w marnych salkach. Nie śpiewałem chyba wcale lepiej niż wtedy, u pianistki, ale było we mnie widocznie coś, co wzbudzało sympatię. W tej małej sali, wobec pobłażliwego audytorium, moje występy miały jednak powodzenie.

Karmelek szalał.

— Idziesz naprzód, Yves, i to wszystko. Wystartowałeś łatwo i idziesz naprzód. Ja się nigdy nie mylę, widzę rzeczy takimi, jakie są. Musisz iść wyżej. Ja cię przygotuję do występu w „Alkazarze”, nie gdzie indziej, tylko w „Alkazarze”. Przy moich znajomościach i popularności to będzie łatwe i wszystko się zrobi. „Alkazar” to nie bagatela, słyszysz, to jest publiczność marsylska, to jest Marsylia, a nie ta sobotnia publika, której się wszystko podoba... Jesteś młody, masz więcej szans niż ja i nie jesteś sam, bo ja ci pomogę.

(c.d.n.)

ŚWIAT W FOTOGRAFII



Nie cichną echa wielkiego lotu okołozemskiego radzieckiego kosmonauty Hermana Titowa. Wszystkie dzienniki i czasopisma zagraniczne poświęcają uwagę wielkiemu wydarzeniu. Zamieszczamy dziś zdjęcie H. Titowa i jego żony Tamary w życiu codziennym.

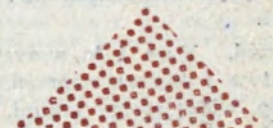
Ta miła para młodych, przystojnych ludzi przeżyła wrażenia niedostępne jeszcze dla zwykłych śmiertelników. A także krótką rozłąkę, w czasie której cały świat oczekiwał na szczęśliwe wyładowanie drugiego kosmonauty radzieckiego. Za to teraz szczególnie tych dwojga jest równie niezwykle, jak dzieje ich życia.



Publikujemy dziś bardzo ciekawy wykres lotów kosmonautów radzieckich i amerykańskich. Triumf nauki radzieckiej jest bezsporny. Trasy lotów radzieckich i „skoków” amerykańskich zostały zaznaczone białymi liniami.



Piękna Liz Taylor „narzeczona Ameryki”, powraca do zdrowia po ciężkiej chorobie, przebytej niedawno w czasie nękania raka w Wielkiej Brytanii. Po powrocie z festiwalu filmowego w Moskwie, bawi ona wraz ze swym mężem Eddie Fischerem (na zdjęciu) w Hollywood. Jeszcze dziś słynna gwiazda nosi na szyi opatrunek po operacji, która uratowała jej życie. Coż, nawet ludzie z Olimpu nie są wolni od niebezpieczeństwa chorób, z którymi do dziś ludzkość nie potrafi walczyć tak, jakby ją już na to stać było.



Pierwsze podmuchy jesiennej wiatru pukała do okien. Na pogodne dni pierwszej jesieni moda wiosła lansuje suknie wełniane o kroju płaszczowym. Charakterystyczne cechy: za szeroka szyja, przód zapinany na guziki, rękawy trzy czwarte i szeroki pasek umieszczony na wysokości bioder. Uwaga: do tak prostych w kroju sukienek można nosić małe ozdoby z metalu na łańcuszku, dyskretnie przyćpione do paska.

Dawno już wszystkie bary w miasteczku M. nie ziały taką pustką jak w dniach, w których postanowił je zwiedzić przybyły tutaj w związku ze swoją pracą doktorską z zakresu socjologii Hortensjusz Gołąbek. Wystawione w gablotach atrapy atrakcyjnych wódek pokryła gruba sieć pajęczna, a sprzedawcy pochowali kieliszki pod lady barów nie widząc żadnego dla nich zastosowania.

W każdej restauracji na widocznym miejscu można było odczytać hasła antyalkoholowe, ilustrowane odpowiednimi rysunkami. W barze „Pod zielonym gilem” odstraszał pi-

dząc pewnego upalnego przedpołudnia kółko kioskowi z napojami chłodzącymi, ułokowanego obok plaży nad rzeką, zatrzymał się, by zasпоkoić nekające go pragnienie. Snać upał mocno dokuczył plażowiczom, skoro spora ich kolejka owinięła kiosk aż podwójnym węzłem. Niektórzy nawet sprawiali wrażenie ciepiących na porażenie słoneczne, na co wskazywał ich chwiejny chód i mocno zaczerwienione twarze, gdy odchodzili od kiosku. Wkrótce nasz socjolog dotarł do sedna sprawy: przyczyną dziwnych objawów był nadmiar wypitego piwa i wzmacnianie czystej wody sodowej winem.

Humoreska aktualna

Stracony temat

jaków mrozący krew w żyłach obraz bójk w ciemnym zaułku, w barze pod „Złotym Aniołem” niezwykle realistyczna plansza obrazująca postępowanie zwyczajnego człowieka nadużywającego alkoholu. W żadnej restauracji w M. nie znalazłbyś człowieka pijącego coś więcej niż napoje chłodzące.

— O czym ja będę pisał? — zastanawiał się bezradnie Hortensjusz Gołąbek, który właśnie za temat swej pracy doktorskiej obrał miasteczko M. słynące do niedawna z pijaństwa. Może dowiedzieli się skądś, że tu przyjadą?

Mijały dni, a Miesiąc Walki z Alkoholizmem w M. nie dobiegł nawet połowy. Hortensjusz Gołąbek był już całkiem zrezygnowany, gdy niespodziewanie przypadek rozbu-

Dla uzyskania niezbitych dowodów Hortensjusz Gołąbek sam osobiście wysyczył parę kufli dubeltowego piwa i kilka szklanek wody sodowej „sokiem”. Czując zgubne skutki swego poświęcenia, chwycił krokiem udał się wprost do siedziby Komitetu do Walki z Alkoholizmem w M. W ten sposób dzięki obywatelskiej postawie Hortensjusza Gołąbka padł ostatni bastion pijaństwa w M., którego mieszkańcy zgodnie przedłużyli swój „Miesiąc” na dziesięć lat. A Hortensjusz Gołąbek, w dowód uznania za jego poświęcenie, otrzymał stypendium miasteczka M. na wyjazd za granicę w celu napisania tam swojej pracy doktorskiej na temat alkoholizmu.

KER

Poradnik PTTK

Pustynia Błędowska i Olkusz

W okolicy starego i posiadającego ciekawe dzieje Olkusza, około 7 kilometrów w kierunku północno-zachodnim od miasteczka znajduje się jedna z najciekawszych osobliwości w Polsce, a nawet w Europie — Pustynia Błędowska. Obszar ten przecina rzeka Przemsza-Biała, znana z tego, że jej wody należą do najczystszych w Polsce (najmniejszą wolę posiada Dunajec). Szerokość Pustyni Błędowskiej wynosi około 4 kilometrów, długość 5 kilometrów. Otaczają ją wielkie lasy szpilkowe, rosnące na piasku, rzadka pokryta mechami i wrzośkami. Piaskowe złoza pustyni są od paru lat używane do zasypywania wyeksploatowanych chodników w kopalniach węgla. W tym celu wybudowano wielką magistralę piaskową, łączącą pustynię ze Śląskiem.

Teren Pustyni Błędowskiej został wybrany przez grupę młodych entuzjastów techniki rakietowej z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zorganizowali tu coś w rodzaju doświadczalnego poligonu. Co pewien czas cyfrowym w prasie o udanych próbach wysłania w „przestworza” miniatury rakiet, ostatnio nawet z żywymi organizmami na pokładzie. Doświadczenia te nie pogratulować trafnego wyboru nie stałby się doświadczony...

Olkusz jest miasteczkiem powiatowym, słynącym dawniej z kopalni ołowiu i srebra. Kościół i mury miejskie pochodzą z XIV wieku. W rynku oglądać możemy szereg zabytkowych kamieniczek.

Na cmentarzu w Olkuszu znajduje się grób pułkownika Nullo — Włocha, który zginął w powstaniu styczniowym.

W odległości trzech kilometrów w kierunku północno-wschodnim od Olkusza wznosi się ruiny malowniczo położonego zamku w Rabsztynie. Obiekt ten jest nie-

zwykle często odwiedzany przez wycieczki z Krakowa i ze Śląska (szlak tzw. „Orlich Gniazd”). W rejonie olkusko-chrzanowskim zbudowano wielki zakład przemysłowo-górnictwa, w którym znalazło zatrudnienie sporo miejscowej ludności. A niedaleko na wschodnim skraju Pustyni Błędowskiej w Kłuczych, czynna jest ogromna fabryka celulozy i papieru.

Dojazd do Olkusza autobusem przez Ojców i Pieskową Skalę (odległość około 52 km z Krakowa). Można też dojechać koleją przez Szczakową. d.

Kącik filatelistyczny

Róże



Węgierskie Ministerstwo Łączności wydało nową serię znaczków pocztowych, przedstawiających piękne, czerwone róże. Seria ta składa się z dwóch znaczków, wartości 1 i 2 forinty.

CO CZYTAĆ?

Stara Warszawa w rysunkach Tadeusza Cieślowskiego — J. W. Gomulicki. Rysunki zaopatrzone są w obszernie objaśnienia, napisane w formie eseju wstęp. omawia architekturę Starego Miasta, literaturę o nim i twórczość ma-

larza, wielkiego miłośnika piękna Warszawy. „Arkady”. Cena 79 zł.

Warszawa w roku 1905 — A. Kozłowski, H. Mościcki, J. Durko. Są to dzieje walk ludu Warszawy w roku 1905, ilustrowane licznymi fotografiami, fotokopiami dokumentów oraz reprodukcjami dzieł malarskich o tematyce społecznej. „Sztuka”. Cena 20 zł.

Czy odpowiesz trafnie kto napisał „dom”...

1. odzyskanego dzieciństwa
2. Pod Kołem z Rakietką

Kto napisał?

3. Ialki
4. otwarty
5. na wzgórzu
6. pod starym łucznikiem

H. Balzac, M. Brandys, M. Bałucki, A. Halper, H. Ibsen, A. Musatow?

*

Pomiedzy Czytelników, którzy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. IX. br. nadesła na adres redakcji prawidłowe rozwiązanie (na kopercie umieścić dopisek „Krzyżówka”), redakcja rozstrzyga nagrody w postaci wartościowych książek.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z Nr. 34 (245)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. kopa, 5. komar, 10. Oskara, 11. kara, 12. kant, 13. farad, 14. kuzyn, 15. morus, 18.

SZYFROGRAM

Kawałek chleba nie spadnie z nieba, pracować trzeba. Wyrazy pomocnicze: 1. banan, barć, 3. bez, 4. Kanada, 5. pałka, 6. pech, 7. siew, 8. tor, 9. wiec, 10. zielę.

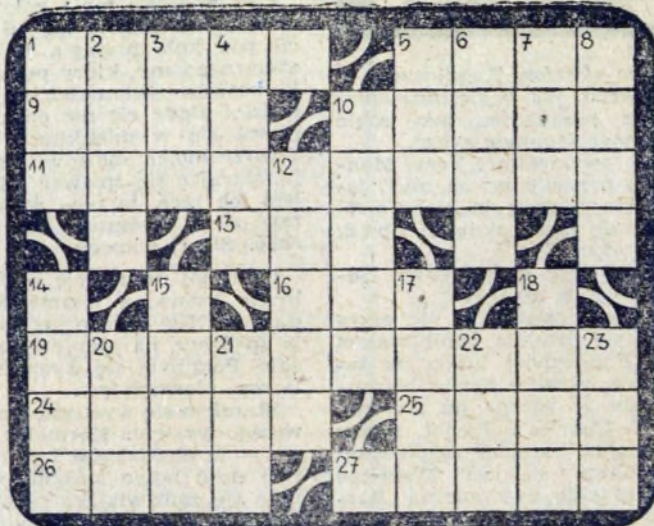
Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 422-59. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-6

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Wierzchnie okrycie zimowe, 5. Lina do przywiązania siatki przy brzegu ładu, 9. Siła przeciwna, hamująca, 10. Potomek białego i murzynki lub odwrotnie, 11. Nauka o wychowywaniu i kształceniu, 13. Przyimek, 16. Zwierzę północny, 19. Zasobnik magazynujący energię elektryczną, 24. Urządzenie do zakwaszania i konserwowania pasz dla bydła, 25. Gatunek białej fasoli, 26. Stone jezioro w ZSRR, do którego wpadają rzeki Syr Daria i Amu Daria, 27. Koń maści ciemnoswej.

PIONOWO: 1. Duchowny w kościele wschodnim, 2. Wezwanie do ludności, odezwa do społeczeństwa, 3. Powstaje w temperaturze poniżej zera, 4. Tłuszcz rybi, 5. Zaprzęg w 4 lub 8 koni jednej maści, 6. Gatunek śledzia, 7. Roślina ogrodowa o jadalnych nasionach, 8. Ostre nasilenie choroby, 10. Forma wzorcowa, 12. Rodzaj zupy z powidel, 14. Gotówka w języku kupieckim, 15. Podpora kulawych, 17. nie oby, swój, 18. Sypialnia majtków na statku, 20. Kolor czarny jako za-



łoba, 21. Gramodrobina, 22. Wierzchołek pionowych drzewc omasz-

townia siatku, 23. Nowotwór złośliwy.